Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 91 Kraków, piątek 22 kwietnia 1927 Rocznik XXXVI
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.020

Historja pięciu lat

Dnia 16 b. m. minęło 5 lat od zawarcia przez Rosję i Niemcy traktatu w Rapallo. Kto sobie przypomina, jakie wrażenie wówczas wywarła ta wiadomość, zrozumie, że jeszcze dziś Stresemann i Litwinow składają sobie gratulacje, wspominając wielkie dzieło dokonane wtedy przez Rathenaua i Cziczerina.

Było to podczas konferencji w Genui, zwołanej — jak wszystkie poprzednie i późniejsze konferencje — dla uporządkowania sprawy reparacyj niemieckich. Podczas gdy dyplomaci z Lloydem Georgem na czele biedzili się nad wynalezieniem formuły, która zadowoliłaby obie strony: mające zapłacić Niemcy i mające dostać państwa ententy, reprezentanci Niemiec i Rosji urządzili sobie wycieczkę do Santa Margherita i tam zawarli umowę, która przeszła do historji pod nazwą traktatu w Rapallo.

Wiadomość o zawarciu tej umowy podziałała jak bomba. Zebrani w Genui politycy wyciągnęli z tej wiadomości przedewszystkiem ten prosty wniosek, że Niemcy nie są już w świecie odosobnione, że zacierają niemiłą w Rosji pamięć traktatu z Brześcia Litewskiego, że w swym oporze mają już bodaj teoretyczne oparcie. Nic też dziwnego, że Lloyd George, który wówczas jeszcze nie był tak wielkim zwolennikiem pogodzenia się z Niemcami, bił pięścią o stół i że konferencja na skutek tego traktatu spełzła na niczem. Dużo od tego czasu się zmieniło w polityce światowej, jedna tylko rzecz pozostała trwałą i nawet wzmocniła się: przyjaźń niemiecko-rosyjska aż do tego stopnia, że Rosja fabrykowała dla Reichswehry broń i amunicję, Niemcy zaś założyły w Rosji fabrykę samolotów wojskowych.

Przyjaźń niemiecko rosyjska, zapoczątkowana traktatem w Rapallo, a wzmocniona nowym traktatem podpisanym w kwietniu ub. r. w Berlinie, spowodowała między innemi i to, że Niemcy zajmują dziś wyjątkowe, niemal że uprzywilejowane stanowisko w Europie. Gdyby nie było Rapalla, nie byłoby konferencji londyńskiej z sierpnia 1924, na której Niemcy poraz pierwszy zasiadły jako równouprawniony czynnik. Gdyby nie było konferencji londyńskiej, nie byłoby Locarna we wrześniu 1925, które przywróciło Niemcom stanowisko wielkomocarstwowe, wprowadziło je do Ligi narodów i umożliwiło im odegranie nawet roli pośredniczącej między pokłóconemi państwami, jak ostatnio razem z Francją i Anglją między Włochami a Jugosławją.

Dwóch przeszło trzeba było lat, zanim Niemcy zdołały zatrzeć złe wrażenie, jakie wywołało zawarcie traktatu w Rapallo. Dziś Niemcy, mając rząd konserwatywny z zdeklarowanym monarchistą jako prezydentem rzeczypospolitej na czele, nie pamiętają już, że tylko demokracji zachodnio-europejskiej zawdzięczają to wszystko, czem dziś są tj. znowu wielkiem państwem o równym z innemi głosie, a nie państwem pobitem. Tylko Herriot we Francji i MacDonald w Anglji spowodowali te zmianę i nie ich winą jest, że wielkie ich dzieło: protokół genewski z 1924 r. zostało zniszczone, aby w rok później zostać zastąpionem przez niezupełne, podzielone na kawałki, małozadowalające, bo nie obejmujące wszystkich, dzieło Locarna

Ale i Rosja przeszła wielkie zmiany w ciągu tych 5 lat. Przed r. 1922 było rzeczą nie do pomyślenia, aby któreś z wielkich państw Europy uznało Rosję sowiecką, aby nawiązało z nią stosunki dyplomatyczne. Dziś Anglja, Francja i Włochy stosunki takie utrzymują i mimo tarć, wywoływanych propaganda komunistyczną, trudno sobie wyobrazić, aby w tych stosunkach coś na gorsze się zmieniło. Anglja ma porachunki z Rosją, ostatnio na tle zajść w Chinach, a mimo to zależy jej na tem, aby Rosja weszła do Ligi narodów a przynajmniej nie bojkotowała konferencyj międzynarodowych urządzanych pod auspicjami Ligi. — Francja układa się albo — jak głoszą — już ułożyła się z Rosją co do spłaty długów carskich, a ugoda ta przysporzy Rosji tak potrzebnych jej do odbudowę przemysłową kapitałów.

Dziś w Europie nikt nie myśli już o izolowaniu Rosji z powodu jej urządzeń komunistycznych. Jeżeli się mówi i pisze o organizowaniu przez Anglję okrążenia Rosji, to chodzi tylko o kombinację polityczną, wynikającą z istnienia specjalnych powierzchni tarcia między temi obома państwami, które się odbywa na terenie całej prawie Azji. Trzy lata temu nie wyobrażano sobie, aby Niemcy po straszliwej klęsce, poniesionej w związku z okupacją zagłębia Ruhry tak szybko dokonały dzieła odbudowy gospodarczej; trzy lata temu nikt nie wyobrażał sobie, że w Paryżu będzie Rakowski układał się z Poincarem, tymsamym, który z wielbiciela Rosji carskiej stał się największym wrogiem Rosji pocarskiej.

Wszystkie te zmiany zdziałał traktat w Rapallo, nic też dziwnego, że Berlin i Moskwa składają sobie gratulacje w tę pamiętną dla nich rocznicę.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Z przeszłości Al. Świętochowskiego

—o—

Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

„Naprzód“ wspomniał w numerze z d. 15 b. m. o przeszłości obecnego laurenta endeckiego, tak odmiennej od jego teraźniejszości.

Były jednak już w przeszłości Aleksandra Świętochowskiego momenty, które go predestynowały do spoczęcia na laurach w obozie kołtuństwa endeckiego.

Niedawno wyszła z druku obszerna monografja o Proletarjatczyku Tad. Rechniewskim: („Polska Podziemna“. — Tadeusz Rechniewski. 1862—1916. W katordze — Na wygnaniu — W kraju“). Podaje ona wynurzenia Świętochowskiego z roku 1881, w zaraniu ruchu socjalistycznego w b. Królestwie. Z powodu wzmianek o odezwach socjalistycznych i aresztach pisze p. Świętochowski w swojej „Prawdzie“. „Szanowni apostołowie socjalistycznej ewangelji, nie głoście bzdurstw, bo nie zbierzecie rzeszy, a dostaniecie się do kozy“.

Autor monografji pisze z tego powodu: „Tak się załatwił ówczesny „szermierz postępu“, prorok rosnącego w siły kapitalizmu polskiego, z wielką sprawą socjalizmu. Głębia zrozumienia idzie tu w parze z kołtuńską wiarą, że „koza“ jest to niezawodny środek zaradczy na wszelkie dolegliwości społeczne! Czyż dziwić się należy, że p. Świętochowski na starość znalazł przytułek w „Dwugroszówce“?... „W innym artykule z tegoż czasu p. Św. pisze z dumą: „My w Szkole Głównej, szczerze mówiąc, nie wiedzieliśmy dobrze, co to jest socjalizm“... Gdy po latach socjalizm stał się potęgą w świecie, a i w Polsce, — dzięki właśnie tym tak pogardliwie potraktowanym „apostołom socjalistycznej ewangielji“ — zapuścił korzenie, Świętochowski otworzył łamy „Prawdy“ dla Ludwika Krzywickiego, w roku zaś 1905, gdy zaimponował mu ruch mas, głosił nawet przez czas krótki swoje sympatje do PPS i prowadził walkę z endecją. Wkrótce jednak cofnął się z niewłaściwej dla siebie drogi i po przez „antysemityzm postępowy“ spoczął na laurach w obozie kołtuństwa i ludożerczego nacjonalizmu“... Otrzymał za to teraz nagrodę miasta Łodzi, której bruki tak obficie są zlane krwią robotnicza, on, który zieje nienawiścią i jadem na ruch robotniczy i jego dążenia...

Piękny hołd

—o—

Współredaktor „Epoki“, Widz, jedną z ostatnich swoich „Refleksyj“ poświęca wspomnieniu działalności przedwcześnie zgasłego redaktora „Robotnika“, tow. Perla, oświetlając jego postać bojownika — na tle tego upadku ducha i kompromisowości, które szerzyły się w Polsce niewolnej wśród burżuazji.

Rzecz pisana w dniu pogrzebu brzmi następująco:

Dziś pogrzeb Feliksa Perla, jednego z tych ludzi najpiękniejszych, którzy ratują szlachetność pokolenia. O nich to pisał Stefan Żeromski w „Śnie o szpadzie“:

„Wyszedłeś w najciemniejszą noc, gdy huczał wiatr i bił deszcz, a my wszyscy, dwudziestomiljonowy naród spaliśmy w swych sypialniach, pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych kamiennym snem niewolników. Wyszedłeś, jak przemytnik, obnażony do pasa. Na plecach dźwigałeś składowe części drukarni. Byłeś obładowany pismami, zwiastującemi wyzwolenie ciał i duchów... Przyniosłeś wtedy bezcenne zwitki polskiego zakonu od zaklęsłych emigranckich mogił. Przyniosłeś „drugą strunę“ zerwaną z lutni nieśmiertelnych. Stąpiwszy na ziemię rodzoną, poszedłeś za jękiem ludzkim. Było Ci drogowskazem stękanie pracującego człowieka. Ci, o których nie wiedziała Ojczyzna, ci, których trudem past się świat, znalezieni zostali przez ciebie, podźwignięci, wezwani i złączeni w towarzyski obóz bojowników o wolność“.

Zaiste najciemniejsza noc panowała wówczas, kiedy słowo o niepodległości narodu i wolności człowieka wydawało się słowem szaleńca. Odżegnywano się odeń, unikano zetknięcia się z nim, jak z siłą nieczystą, przeklinano nawet, jako że odbierał spokój niewolnikom, przeszkadzał w dobrem współżyciu z ciemięzcą, szarpał obrożę, która już budziła poważanie, zapowiadał, wciąż zapowiadał wielką, dziejową rozprawę, która naruszy i zmieni „porządek“, znajdujący sankcję w zatrutych sumieniach większości narodu.

Kto dziś drukuje słowa „niepodległość“, „wolność“, „państwo polskie“, „prawa ludu“, już nie pamięta, że przez długie, długie lata wymawiano je tylko w podziemiach, a na to, by mogły się ukazać w druku polskim, trzeba było prowadzić tajną drukarnię, wiedząc, że prędzej czy później przypłaci się tę odwagę więzieniem lub zesłaniem. Zaś niejeden z tych, którzy dziś najgłośniej wołają „Polska, Polska!“, ongi, w czasach innych, to wołanie zagłuszał, śmiejąc się z „utopji“, ostrzegając przed „szaleństwem“.

Gdyby w czasach owych nie było kochanków utopji, gdyby nie głosy szaleńców, naród, przez wielką zawieruchę dziejową powołany do niepodległego bytu, byłby pozbawiony kapitału idei, przez tamtych jedynie tworzonego i przekazanego nowej rzeczywistości, żeby miała czem karmić swego ducha.

W tej to pracy dzieje nielegalnego „Robotnika“ znaczą żywoty ludzi wolnych, których nic nie zdołało ujarzmić, ani najeźdźca, ani rodak z najeźdźcą pogodzony. Marzenie o wolności narodu, żeby było prawdziwie szlachetne, musiało żyć i działać w przymierzu z marzeniem o wolności człowieka i z hasłami sprawiedliwości społecznej. Dlatego w walce o niepodległość największą ofiarę złożyli socjaliści polscy.

W ich rzędzie jedno z miejsc najpierwszych zajmował Feliks Perl, postać świetlana, człowiek cnót antycznych, dobry, mądry, sprawiedliwy.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

Garść wrażeń z Polskiego Śląska w Czechosłowacji

W ostatnich dniach marca objechałem najważniejsze placówki na Śląsku w Czechosłowacji z odczytami TUR na zaproszenie bratniej „Siły". Odświeżyłem swe znajomości z przed 4 i 2 lat. Zastałem stosunki gospodarcze bardzo ciężkie. Kryzys ekonomiczny ciąży nad zagłębiem karwińsko-ostrawskim tak w kopalniach węgla jak i w hutach. Do normalnych warunków pracy należą dwie lub trzy szychty na tydzień, przepracowane przez górnika czy hutnika. Jeśli za szychtę wyrobi robotnik od 25 do 40 koron czeskich najwyżej (tj. od 6 do 10 zł.) przy szalejącej drożyźnie z dnia na dzień zwłaszcza, jeśli idzie o środki żywności, to zarobki są głodowe i spychają rzesze robotnicze na dno nędzy.

Obecny rząd reakcyjny, który przyszedł po wieloletniej koalicji rządowej z socjalistami włącznie, **poszedł** w dziedzinie gospodarczej **na pasku agrarjuszy**, wprowadzając ochronne cła na produkty **rolne, a równocześnie przypuścił generalny atak na zdobycze robotnicze** głównie w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego. Na pierwszy ogień mają iść właśnie górnicy, których socjalne ubezpieczenie ma być poważnie podważone. Protestacyjny strajk górników w całej Republice Czechosłowackiej 24 marca był ostrzeżeniem pod adresem reakcyjnego rządu, opartego o sojusz agrarjuszy i przemysłowców. Ci ostatni asekurują się przeciw potędze zorganizowanej pracy przez tworzenie faszystowskich organizacji zawodowych. Niestety w niektórych zagłębiach węglowych już 25% górników nie strajkowało w dn. 24 marca, bojąc się represji, a przedewszystkiem straty i tych dwóch szycht tygodniowo, które przepracowują. Kto zapisze się do faszystowskiej organizacji dostaje z łatwością pracę nawet przez 6 i 7 dni w tygodniu.

Na głodzie i nędzy żerują nie tylko faszyści, ale i ci, którzy faszystom grunt znakomity przygotowali — **komuniści**. Oni to przed 6-7 laty rozbili socjalistyczne organizacje i zawodowe, osłabili walnie odporność robotników a nadewszystko zdemoralizowali masy. Nie stworzywszy żadnej lepszej broni walki z kapitalizmem — rzucili masy robotnicze w objęcia faszystów tj. jako powolne narzędzia kapitalistów. Najklasyczniejszym okazem tej zdradzieckiej roboty to Franciszek Tyrlik jeszcze z przed roku wódz bojowy komunistów w zagłębiu karwińsko-ostraw., który po wywołanym przez siebie strajku 6-dniowym — nagle w siódmym dniu walki ogłosił się za wodza faszystowskiej organizacji, zostając na żołdzie baronów węglowych ich pismakiem i biczem na komunistów. Pewne znaczne otrzeźwienie w szeregach górniczych nastąpiło, ale jeszcze jest 7 tys. w komunistycznej organizacji zawodowej w omawianym zagłębiu, a w socjalistycznej 12 tys. **Faszyści jednak wzrastają, głównie kosztem komunistów.** Socjal-demokratyczne organizacje prowadzą robotę twórczą (kolonje dla inwalidów pracy w Hulczynie, letnisko na wielką skalę dla dzieci górników w Klokoczkowie, Dom Górników w Ostrawie i t. d.), budując trwałe wartości dla Pracy, podczas gdy komuniści demagogię uprawiając, żerują na nędzy, osłabiają i niszczą siły zorganizowanej Pracy, deprawują charaktery, przygotowując teren dla faszyzmu.

Jeśli idzie o polskich komunistów — to się wypalają. Jeszcze buńczucznie się wygrażają w swym pisemku, rewolwerowym stylem pisanym, ale już są w obronnej pozycji, a nie zaczepnej. Nawet nowa próba łamania szeregów polskich socjalistów przez skompromitowaną postać Kantora spaliła na panewce i szastanie pieniędzmi ustało i po kilkunastu dniach warcholenia p. Kantor znikł z horyzontu. Nasza bratnia PSPR wraz z „Siłą" i polską sekcją socjalistyczną organ. zawodowej trzyma wysoko sztandar socjalizmu i polskości. **Jest ona ostoją myśli socjalistycznej i klasowej**, broniąc stanu posiadania polskiej mniejszości przed szowinistycznym nacjonalizmem czeskim. Ten ostatni usiłuje przez plan wcielenia Śląska do żupy morawskiej zlać i utopić żywioł polski w czeskim, a tymczasem trzyma komisarzy czeskich w gminach polskich jak np. już po wyborze Polaka naszego towarzysza na burmistrza m. Karwiny. Przez rozdawanie koncesji na prawo i lewo różnym słabym charakterom dąży do deprawacji polskiego ducha.

Ostatnie trzy dziesiątki lat walki polskiego górnika i hutnika w obronie polskości i o socjalizm — te bohaterskie zmagania są gwarancją, że walka wyda pomyślny plon. — Odbyty zjazd „Siły" 10 bm. w Stonawie a za 3 dni 24 bm. naszej bratniej partji w Karwinie — stają się przeglądem i mobilizacją sił.

Poprzez granice przyjmijcie Towarzysze śląscy życzenia: wytrwania w walce na Polskim, Czerwonym Śląsku.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Ze zjazdu czechosłowackiej socjalnej demokracji

Praga, 15 kwietnia.

Nowy program. — Rola t. zw. narodowych socjalistów i komunistów. — U tow. Stivina i Wintera.

Wczoraj przyjechałem do Pragi i rozpocząłem zaznajamianie się z temi kwestjami, które stoją na porządku dziennym 15 zjazdu czechosłowackiej socjalnej demokracji; zjazd rozpoczyna się dopiero jutro rano.

Najważniejszym punktem obrad jest kwestja nowego programu. Obecny 15 zjazd nie będzie właściwie uchwalał programu, gdyż uczyni to dopiero następny zjazd 16-ty jubileuszowy. Obecny zjazd wysłucha tylko referatu programowego tow. Stivina a następnie program stanie się przedmiotem obszernej dyskusji w organizacjach lokalnych. Partja pracuje nad programem bardzo poważnie. Członkowie zjazdu otrzymują n. p. książeczkę z „materjałami programowemi, zawierającą programy austrjacki (linocki), niemiecki (heidelberski) i projekt belgijski. Nowy projekt czechosłowacki wywołuje gwałtowną krytykę komunistów, którzy w szeregu artykułów, umieszczonych w „Rudem Prawie", nazywają ten program niemarxistowskim, gdyż mówi o „ludzie pracującym" a nie o proletarjacie; i nawet — „imperjalistycznym", gdyż w zakresie polityki kolonjalnej program proponuje politykę rozdziału mandatów kolonjalnych między państwami.

Charakterystyczne w nowym programie jest to (co zresztą jest we wszystkich ostatnich programach), że projekt poświęca bardzo wiele uwagi sprawom rolnym i sprawom kulturalnym; pozatem bardzo silnie podkreśla państwowy i demokratyczny charakter partji.

Zapewne wrócimy jeszcze do tego projektu programowego i omówimy go obszernie. Muszę stwierdzić, że niektóre formuły projektu czeskiego wydały mi się niezbyt trafne. Weźmiemy np. sprawę mniejszości narodowych. Odpowiedni ustęp programu żąda „uregulowania stosunków mniejszości narodowych w takiej formie, ażeby nie było powodu do skarg". To nie jest jasne.

Dalej projekt stoi na gruncie autonomji kulturalnej, która ma być w ten sposób przeprowadzona, ażeby wszyscy obywatele danej narodowości mogli przez wybrane przez siebie instytucje kierować kulturalnemi sprawami swego narodu. Wszelkie nadużycia władzy w kierunku prowokowania mniejszości mają być traktowane jako największe przestępstwo służbowe. Uregulowanie spraw językowych w zakresie administracji i samorządów ma być przeprowadzone nie jako sprawa narodowego „prestiżu" (autorytetu) lecz jako sprawa celowości, elastyczności i sprawiedliwości.

Tyle projekt programu o mniejszościach narodowych; ta część programu oczywiście nas interesuje szczególnie, a to ze względu na polską mniejszość narodową w Czechosłowacji. Jak widzimy, w projekcie programu niema autonomji terytorjalnej.

W wolnej chwili wpadłem do sekretarjatu partji, pięknie urządzonego w „Lidowym Domu". Tam miałem dłuższą rozmowę z wybitnymi działaczami partyjnymi — tow. Winterem i tow. Stivinem, redaktorem „Prawa Lidu".

— Jak się przedstawia obecnie druga partja w Czechosłowacji, zapytałem, — partja t. zw. narodowych socjalistów?

— Niegdyś, odpowiada tow. Stivin, ta partja była partją „żółtych", a więc wrogów klasowego ruchu robotniczego. Prowadziła demagogiczną agitację na tle nacjonalistycznem. Stopniowo jednak się zmieniała. W roku 1918 doszło już do tego, iż zaczęła podkreślać konieczność internacjonalizmu i walki klasowej. Obecnie znajduje się w opozycji do rządu — taksamo jak my; jednakowoż opozycja tej partji nie może być tak ostrą jak nasza, gdyż w rządzie obecnym zasiada Benesz, członek partji narodowych socjalistów. Ostatnio partja ta przeżywała cały szereg kryzysów, właściwym wodzem partji był nie Klofac, lecz Stribrny; otóż ten pan został z partji wkońcu wyrzucony za kokietowanie faszyzmu i inne sprawki. Oprócz tego kryzysu na tle konfliktu ze Stribrnym, partja przeżywała i przeżywa cały szereg innych kryzysów. Ciekawe jednak, że mimo tych kryzysów partja naogół nie traci na wpływach. Ma ona charakter nie tyle robotniczy, ile raczej drobno-burżuazyjny; grupuje dookoła siebie urzędników państwowych jak np. kolejarzy, pocztowców itp. Robotników ma nie więcej niż 30% i to przeważnie zajętych w drobnych przedsiębiorstwach; siłą tradycji dawnych czasów posiada jeszcze trochę wpływów wśród drukarzy oraz w niektórych fabrykach metalowych.

—A jak się przedstawia obecnie ruch komunistyczny?

— Niewątpliwie pod względem organizacyjnym ruch komunistyczny topnieje. Dowodzą tego ostatnie wybory w niektórych gminach, zakładach fabrycznych itd. Komuniści usiłują manewrować przy pomocy hasła „Jednego frontu". Gdzieniegdzie to hasło jest dość popularne, bo czechosłowacki ruch robotniczy bardzo cierpi od rozbicia szeregów robotniczych na kilka partyj.

— Czy przejście socjalnych demokratów do opozycji ułatwiło partji walkę z komunistami?

— Oczywiście agitacja jest trochę łatwiejsza, odpowiada tow. Winter. Ale wielkiego znaczenia to niema. Robotnicy bowiem stoją na tem stanowisku, że są dwa kierunki w ruchu robotniczym: pracy pozytywnej (socjaliści) i akcji opozycyjnej (komuniści). Jeśli więc socjaliści przechodzą do opozycji, to utrudnia robotnikom orjentacje, a wcale nie działa przyciągająco, gdyż w opozycji zawsze komuniści będą silniejsi od nas.

Nowy gwałt na „mniejszości" polskiej na Śląsku czeskim

Po długich rządach komisarskich w Karwinie na Śląsku czeskim odbyły się nareszcie wybory do rady gminnej dnia 13 czerwca 1926. Przeciw ważności tych wyborów wniesiony został rekurs, ale był tak bezpodstawny, że go władze czeskie musiały odrzucić. Dnia 22 stycznia br. odbyły się wybory burmistrza, którym obrany został socjalista polski, tow. **Guziur.** Władze odebrały od tow. Guziura ślubowanie wierności, aż tu naraz administracja powiatowa we Frysztacie reskryptem z dnia 5 bm. **pozbawia tow. Guziura wogóle mandatu do wydziału gminnego w Karwinie!**

Powody? Władza czeska podaje takie powody: Tow. Guziur w dzień wyborów rzekomo nie był wybieralnym i dotychczas nie jest wybieralnym, bo po badaniach stwierdzono, że Guziur nie zamieszkiwał w Karwinie i nie spełnił warunków biernego prawa wyborczego.

Istotny powód był inny: zdaniem władz czeskich, Polak nie może być burmistrzem w Karwinie, a musi nim być Czech! Jak stwierdza bratni nasz „Robotnik Śląski", „tow. Guziur został przymusowo jako nauczyciel przeniesiony z Karwiny do Gruszowa, z Karwiny się jednak nie wyprowadził, stale jego miejsce zamieszkania było w Karwinie. Władze tego jednak nie uznają, bo Guziur, jako nauczyciel miał mieszkać w Gruszowie i basta. A ponieważ tow. Guziur został wybrany burmistrzem, więc władze dopiero teraz wydały arcymądre rozstrzygnięcie! Guziur nie może być burmistrzem, musi być Czech Kruta. Poco więcej tłómaczenia — republika i Karwina uratowana, a co ważniejsze Kruta uratowany!

Niech żyje czesko-polskie braterstwo!

Warszawo otwórz ramiona!"

—ooo—



DOM DLA AKTORÓW WETERANÓW

W Skolimowie, pod Warszawą dn. 13-go kwietnia dokonano otwarcia pierwszego polskiego schroniska dla artystów teatralnych weteranów.

Naprężona sytuacja w górnictwie

Zdawało się w czasie strajku górników angielskich, że górnictwo polskie nie wróci do owego dotkliwego stanu kryzysowego, jaki trwał od roku 1924, kiedy to pracowano na niektórych kopalniach zaledwie po 3—4 zmiany w tygodniu. Zdawało się, że właściciele kopalń uczynią wszystko, **ażeby zdobyć dla polskiego węgla rynek zbytu.** A była tego konieczna potrzeba i zdaniem naszem była także możliwość. Wiemy, że dla osiągnięcia tego celu trzeba było poświęcić dość dużo zabiegów, może nie byłyby one łatwe. Należało jednak zrobić wszystko w celu zdobycia rynku zbytu dla naszego węgla, gdyż była to rzecz wielkiej wagi, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Niestety, celu tego nie osiągnięto. Nie osiągnięto z powodu niedopilnowania tej sprawy, tak przez kompetentne czynniki samych przedsiębiorstw jak i przez czynniki rządowe, a dlaczego się tak stało, to dowiemy się może wtedy, kiedy zacznie się na ten temat polemika, o ile taka wogóle będzie. Czy taka polemika będzie czy nie będzie, nie potrzeba już dziś tego przesądzać; jedno jest już dzisiaj widoczne, a to, że **kryzys jaki istniał w górnictwie przed strajkiem górników angielskich, powrócił po strajku i to nawet do pewnego stopnia spotęgowany.** Widać stąd, że nie umieliśmy się utrzymać z naszym węglem nigdzie, gdzieśmy weszli, na którykolwiek rynek. Nasi przemysłowcy widocznie nie widzieli koniecznej potrzeby podjęcia zabiegów o utrzymanie zdobytego rynku; być może, że to nawet mogło coś kosztować, a na takie sprawy szkoda było fatygi, a najbardziej pieniędzy...

Rząd także w tej sprawie nie uczynił niczego, ażeby skłonić przemysłowców do intensywnego starania się o utrzymanie rynków dla polskiego węgla. Tak przemysłowcy jak i rząd pomyśleli sobie „jakoś to będzie". Być może, że dano wiarę zupełnie niepotrzebnym surmom triumfalnym niektórych dzienników, a szczególnie „Il. Kurjera Codziennego", który trąbił na cały świat o zalewaniu nietylko Anglii, lecz całej Europy przez węgiel z Polski. Wszak Belgja, Niemcy, Francja, Czechosłowacja i t. d. dostarczały także swego węgla na rynki angielskie i to nawet we większej ilości, niż z Polski, lecz prasa tych państw o dostawach węgla ze swego państwa prawie że nic nie pisała, natomiast pisano zbyt dużo o szkodliwości polskiego węgla dla strajku górników angielskich. Naturalnie prasa zagraniczna czerpała te różne wiadomości i domysły z naszej prasy polskiej, a potrzebne komentarze dorabiano sobie już według swego upodobania, co było dla polskich górników najszkodliwsze.

Obecnie cała ta sprawa jest zakończona **ze szkodą dla polskiego górnictwa.** Niedbalstwo i nieudolność w zdobywaniu rynków światowych próbują kapitaliści odbić sobie **na polskich górnikach,** na ich nędznych zarobkach, na premji za uczęszczanie do pracy, na zniesieniu zapłaty za światło zużyte przy pracy w kopalniach, na urlopach, na mężach zaufania.

Na Górnym Śląsku kapitaliści odrzucili bardzo słuszne żądanie robotników. Nie o podwyżkę zarobków chodziło, tylko o drobne uregulowanie płac dla robotników najmniej zarabiających, lecz nawet tego skromnego żądania tych największych nędzarzy nie uwzględniono! W zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem wypowiedzieli przemysłowcy umowę zarobkową i pragną zawrzeć nową umowę, lecz ze swojemi poprawkami, które dla robotników **są nie do przyjęcia.** W dalszych zagłębiach: Zawierckiem, Borysławskiem, Krośnieńskiem i w salinach jest bardzo wielkie rozgoryczenie z powodu niskich zarobków i coraz większego naporu ze strony przemysłu na ustawodawstwo socjalne.

Najbliższe dni przyniość nam mogą wiadomość, że ci tak bardzo cierpliwi górnicy doprowadzeni zostali postępowaniem przedsiębiorców **do ostateczności** i że będą musieli pomyśleć o dalszych krokach w obronie swoich postulatów. Ze strony CZG czynione są wszelkie zabiegi celem obrony i zdobycia zarobków potrzebnych górnikom oraz ubezpieczenia na starość. Jest także powinnością i samych robotników zatrudnionych w górnictwie, ażeby tak ważnych spraw nie zaniedbywali. Kierownictwo CZG wzywa wszystkich robotników, zatrudnionych w górnictwie do czuwania nad sprawami, o które chodzi a o które Wydział Wykonawczy i Zarząd Główny CZG poczynił tyle zabiegów. **Sytuacja jest bardzo poważna** i spodziewać się należy, że społeczeństwo całe stanie po stronie górników słusznie broniących się przed nieuzasadnionemi atakami ze strony kapitalistów.

J. Papuga.

Wiadomości polityczne

O BURZENIE TWIERDZ NA GRANICY POLSKIEJ

„Germanja", omawiając rolę rzeczoznawców wojskowych w Berlinie, stwierdza kategorycznie, że rząd niemiecki nie mógł i nie może przyznać przedstawicielom wojsk aljanckich prawa kontrolowania umocnień na pograniczu polskiem, które miały być zburzone. Niemcy zupełnie dobrze rozumieją nastroje zagranicy, która pragnie zyskać pewność, że te umocnienia istotnie zostaną zburzone. Wobec tego że Niemcom zależy na zdobyciu zaufania zagranicy jest rzeczą pewną, że cały rzekomy konflikt okaże się tylko burzą w szklance wody.

—ooo—

ZJAZD SOWIETÓW

Dnia 16 bm. zakończył swe obrady trzynasty zjazd sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej. — Zjazd omawiał sprawy, dotyczące wewnętrznego życia gospodarczego i kulturalnego Unji sowieckiej i powiększył liczbę republik autonomicznych, wchodzących w skład rosyjskiej republiki sowieckiej o jedną, a mianowicie przekształcił dotychczasowy okręg autonomiczny kirgizki na autonomiczną republikę kirgizką. W zjeździe brało udział 1603 delegatów, z czego 1088 z głosem decydującym. — wśród tych ostatnich 100 kobiet. Wśród delegatów 76 procent było komunistów, reszta bezpartyjni. Według podziału narodowościowego było 72 proc. Rosjan. Robotników było na zjeździe 12 procent, chłopów 14 proc. Przeważną część delegatów stanowili urzędnicy administracji i funkcjonarjusze partyjni.

—ooo—

USTĄPIENIE PREZYDENTA GRECJI

Jak donoszą pisma ateńskie, prezydent republiki ponowił wyrażone już kilkakrotnie oświadczenie o swym zamiarze ustąpienia z zajmowanego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Prezydent oświadczył iż jego zdaniem sprawa wyboru jego następcy mogłaby być uregulowana w drodze porozumienia między rządem a parlamentem.

TEN

Kamień nieszczęścia

9

Wicek objął ramieniem swój instrument muzyczny i zagrał mocno, żałośnie. Marysieńka wpatrywała się w kamień nieszczęścia, zdrętwiała ze strachu, murarze zaprzestali pracy i słuchali w podziwie niezwykłej muzyki, jedna tylko madame nie zbudziła się ze słodkiej drzemki pod lipą, a może nie uważała za stosowne przerywać grania piskliwym zwykłym wołaniem „Marie, Sophi!"...

Nagle, Marysieńka krzyknęła i chciała zerwać się z ziemi, ale nóżki jej odmówiły posłuszeństwa... Kamień drgnął i uniósł się od góry, obnażając oślizgły wilgotny spód. Deska opadła z hałasem na ubitą ziemię, a on zaczął pełzać, kołysał się ciężko na boki i zbliżał do głupiego Wicka...

— Panienko, — szeptał grajek, — nie trzeba się bać, to najgorzej... Idzie do nas, ale odejdzie sam... Nie swojemi rękami, bo ich nie ma, nieszczęście czyni... Niech patrzy jasno panienka: jest na nim wycięcie głębokie... Ja mu przypomnę, lubi słuchać o tem, co uczynił... Hej, ty twardy chłodny kamieniu! Zagram ci wesołego, potańcuj... Leżałeś na placu pod Bernardynami, a na tobie pień dębowy... Toczyły się po tobie głowy odrąbane toporem szerokim katowskim... I był raz sąd Boży, sąd nad Kainem i Ablem, nad zabójcą i niewinnym. Pan bogaty, urodzony, sławetnego żonę utopił w stawie Czechowskim. Tonie żonka młoda, włosy długie płacze na białych liljach wodnych, woła głosem wielkim: „na sąd Boży wzywam męża, który mnie wydał, i pana, który mnie topił!"... Ostrzy topór mistrz Hrabyk w domu swoim ceglanym na Dolnej ulicy Panny Marji. Smarują łojem konopne postronki pacholcy pana starosty w baszcie grubej na Zamku. Płachtę czerwoną kładzie przed pień dębowy sługa trybunalski... Idzie pan, do góry ręce podnosi i woła: „a jako niewinny jestem — niech ten kamień poświadczy mi!". Ciął mistrz z rozmachem, w dłonie splunąwszy, a na pańskiej szyi jeno pręga czerwona została!... Idzie „mieszczan", do góry ręce podnosi i woła: „a jako nie wydałem żony swojej, ano porwał mi ją zbój, niech świadczy żywy Bóg na niebie!"... Błysnął topór ostry, szeroki... Głowa odpadła, pień dębowy rozpadł się, jak „szczypka" sosnowa, topór ugrzązł głęboko w kamieniu... Hej, poświadczyłeś, świadku wesoły, prawdę zbója, a na nieprawdę niewinnego zgrzytnąłeś! I rozwarła się gładka paszczęka twoja szramą szeroką, śmiechem zimnym, okrutnym... Bogu na podziękę i tobie, kamieniu, pan kościół bernerdynom zbudował, skrzynię złota dał i w tej skrzyni, w złoto oprawne, zamknął drzazgi kamienne, co pod topora wpadły... Stoi kościół, w podziemiach chowa skrzynię, a w niej świecą złotem zęby twoje, śmieją się, na ludzkie nieszczęście się śmieją...

Grał Wicek melodję przeciągłą, żałosną, nieznaną nikomu. Struny jęczały ludzkim głosem, prosiły błagalnie o coś strasznego, nie o litość, lecz o śmierć krótką, o tę chwilę bezmiernych cierpień, po której spokój wieczny, kamienny, bezpowrotnie zamyka oczy i serca żywych. Grał Wicek najszczerszą pieśń, jaką grywa stary las świerkowy, cisza ruin zamarłych i prorok w tekturowej tjarze, zamknięty za kratą Bonifratrów. Nie dostałby dziad proszalny nagrody na konkursach poezji i muzyki. Zbyt przypominały jego pieśni monotonję chórów starogreckich, jednak nie skoregowaną rozumem Ajschylosów. Nie rozumiemy już bardzo dawno żadnego piękna bez porównań, które są właściwością rozumu. Poezja i sztuka bez logiki — to głupstwo, koregowane nieustannie i idjotycznie. Triumfuje Ikar z silnikiem benzynowym, fale przestrzenne niosą grzmoty mądrych i skomplikowanych orkiestr do ludzkich uszów. Cieszy się poezja, radosne łańańce jarmarczne wyczyniają futuryzmy na grobach pendzlowanej i dłutowanej fotografji... Można się obawiać, że te triumfy myśli ludzkiej i ludzkich mądrych odczuć są bardzo podobne do triumfów cichego zresztą warjata, który w trójkątnym kapeluszu napoleońskim codziennie zwycięża koalicję negrów i samojedów. My zamykamy warjatów za murami domów zdrowia, czy też bezpieczeństwa, ale nas też zamknięto w bonifraterskim klasztorze rozumu, na okrągłej i kręcącej się podobno kuli, co zdaje się służyć za symbol naszej kołowacizny...

Głupi Wicek był widać istotnie głupi, bo grał do tańca kamieniowi. Mało tego, wbrew innym świadkom, widział, jak kamień tańczy. Prawda, widziała to również Marysieńka, ale dzieci zawsze widzą więcej, niż dorośli. Ku jej twarzy najczęściej zwracał się kamień nieszczęścia i śmiał się owym strasznym, głębokim śladem od topora. Zdawał się litować nad słabą istotą, wpatrzoną szeroko rozwartemi niebieskiemi oczami w szarą jego twarz i drżącą febrycznie ze strachu. Ale straszliwa jest litość kamienia! Możnaby ją osądzić w sto lat po własnej śmierci, gdy sądu naszego nie będzie już zakłócać żadne echo uczuć dawnych, żaden ślad po oczach, co płakały, żaden proch z ciała, które podległo litości kamiennej... Nikt nam nie opowiedział o niej do tej pory. Więc osądzimy ją tak, jak ci, co umarli od wieków: wiecznem milczeniem. Jest to odpowiedź twierdząca na wszelkie pytania. (C. d. n.).

Przegląd prasy robotniczej

—o—

ATAKI KAPITAŁU I BIERNOŚĆ RZĄDU

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy" stwierdza, że stosunki gospodarcze w Polsce bynajmniej nie są pomyślne. Równowaga budżetowa oparta jest na krzywdzie pracowników państwowych, bezrobocie szaleje, zarobki nawet wykwalifikowanych robotników nie osiągają minimum egzystencji. Na tem tle wybuchają walki zarobkowe.

Zasugerowany przez kapitalistów rząd „zachowuje neutralność", niczem w tym wypadku nieuzasadnioną, a w języku rzeczywistości postawę przychylną dla kapitalistów, bo nieprzychylną dla żądań robotniczych. Posiadając w swem ręku wśele środków presji na kapitalistów (podatkowe, celne stawki np.), rząd naśladuje „angielskie" stosunki, stara się „nie wtrącać w walki, a jeśli to czyni nawet w obliczu konieczności, to z gestem wielkiego niezadowolenia i zniecierpliwienia z powodu rzekomej „lekkomyślności" robotników. **Tragedja życia robotniczego w Polsce jest dla rządu obecnego niezrozumiała.**

Korzystając z tego nastroju sfer rządzących, kapitaliści podnoszą na całej linji walkę o... zmniejszenie płac, przedłużenie czasu pracy, rezygnacje z urlopów, przeciwko całemu ustawodawstwu socjalnemu. Pierwsze oznaki tego dały się odczuć podczas ostatniej akcji włókniarzy łódzkich i w niesamowitych propozycjach przemysłowców górniczych.

Wszystkie te zamachy jawne i ukryte spotkają robotnicy zorganizowani z należytym spokojem **i zorganizują masową akcje oporu poprzez wypróbowane organizacje zawodowe.**

RACZEJ WSZYSTKO ROZWALIMY W GRUZY

„Górnik" bije na alarm z powodu bezczelnych żądań baronów węglowych, które są kpinami z ustaw. Ośmielają się oni żądać zlikwidowania urlopów, przedłużenia czasu pracy do 10 godzin (w praktyce do 11 i 12), obniżenia płac i obcięcia deputatów węglowych.

Górnicy, na cynizm baronów węglowych musimy odpowiedzieć: ani jednej minuty ponad 46 godzin tygodniowo pracować nie będziemy. Ani jednej godziny z urlopów odebrać sobie nie damy. Musimy wywalczyć takie płace, któreby nam umożliwiły życie i pozwoliły zapomnieć o głodzie, który cierpimy. A gdyby kapitaliści węglowi chcieli nam swoje barbarzyńskie zamiary przemocą narzucić to raczej wszystko rozwalimy w gruzy, — nim do tego dopuścimy. Kopalnie, mają tak długo dla nas wartość, jak długo są warsztatami pracy umożliwiającemi życie. Z chwilą kiedy się stają źródłem nędzy, powolnego konania z głodu, grobem za życia, przestają być objektem naszego zainteresowania. Kapitaliści zobaczą, że nędza jeszcze nie zabiła w nas poczucia godności, że bezkarnie z naszej nędzy naigrawać się nie pozwolimy. Stajemy wszyscy do szeregu, zorganizujmy się w kadry bojowe Związku! Oparci o solidarność organizacyjną, karni i sprawni w działaniu, pójdziemy w zwycięski bój przeciw naszym ciemiężycielom.

Wszyscy pod broń! Wróg gotuje nam zgubę!

OSZCZĘDNOŚCI NA ŻYCIU LUDZKIEM

Także ! **„Głos Zagłębia"** przytacza przykłady haniebnego wyzysku pracy ludzkiej przez kapitalistów zagranicznych, w tym wypadku francuskich:

Towarzystwo Huldczyński jeszcze przed rokiem uruchomiło kopalnię rud „Jan". I było wszystko w porządku, dokąd robotnicy pracowali za wprost potwornie marną zapłatę, lecz jak tylko robotnicy zażądali bardzo minimalnej podwyżki, bo domagali się zaledwie 4 zł. zarobku na dniówkę, **kopalnia została natychmiast zamknięta.**

A więc raczej niech stoi kopalnia, niech stoi warsztat pracy — ale robotnik nie śmie dostać podwyżki! Te kapitalistyczne „oszczędności" opłacane są nieraz życiem ludzkiem. Znany jest wypadek na hucie „Katarzyna" w Sosnowcu. Eksplozja pocisku armatniego w zwoju drutu kolczastego, wrzuconym do pieca, — przyprawiła 13 robotników o śmierć lub rany.

Wina spada tu na zarząd huty, który ze swej strony bez jakiejkolwiek kontroli nadsyłane zwoje drutu polecał pakować wprost do pieca. Miało to bowiem, według twierdzenia zarządu huty, pociągać zbyteczne koszta. Dopiero teraz przekonali się ci panowie, że te „zbyteczne koszta" pociągnęły za sobą krwawe ofiary w ludziach.

NA WYCHODZTWIE WE FRANCJI

„Wychodźca" drukuje dokładne sprawozdanie z IV zjazdu Związku Robotników Polskich we Francji, który odbył się 27 zeszłego miesiąca w Douai. Związek ten powstał jako twór chadecko-enpeckowski dla rozbicia akcji klasowej wśród emigrantów polskich. Liczy on obecnie 12.810 członków w 108 filjach, ale żadnej obrony robotników polskich prowadzić nie może, gdyż ustawa francuska nie uznaje związków zawodowych, kierowanych przez cudzoziemców. Chcąc ratować się przed upadkiem, ZRP zaproponował francuskiej generalnej konfederacji Pracy (CGT) przyjęcie go jako całości autonomicznej w skład CGT. Ale CGT odpowiedziała odmownie, wskazując, że robotnicy polscy mogą i powinni wstępować do sekcyj polskich w poszczególnych francuskich związkach zawodowych.

PODSTAWY SYNDYKALIZMU FRANCUSKIEGO

Walcząc ze szkodliwemi poglądami separatystycznemi, szerzonemi przez ZRP, wskazuje bratnie nasze **„Prawo Ludu"** paryskie, że we francuskich związkach zawodowych mają miejsce wszyscy robotnicy. Statut CGT powiada wyraźnie: „Generalna Konfederacja Pracy grupuje u siebie ludzi bez różnicy na przynależność do szkoły politycznej, filozoficznej i religijnej i t. d.".

Naturalną konsekwencją tego charakteru syndykalizmu (ruchu zawodowego) francuskiego, to najwyższa tolerancja poglądów politycznych swych członków. Zdarza się tak, że nietylko w tych samych organizacjach zawodowych, ale nawet w Komitetach wykonawczych i Komisjach administracyjnych są ludzie, którzy doskonale potrafią współpracować ze sobą mimo to, że należą do rozmaitych partyj politycznych, lub też do żadnych partyj nie należą.

Przytoczymy ten mały przykład: Podczas ostatniej kampanji wyborczej do parlamentu francuskiego w roku 1924 zwracał uwagę ludzi bezstronnych następujący charakterystyczny i doniosłej wagi fakt. W Paryżu, na lewym brzegu Sekwanny w tak zwanym „troisieme secteur" na trzech różnych afiszach rozlepionych na ulicach stolicy zwracały uwagę trzy nazwiska: kandydatem na afiszu socjalistów (SFIO) był **Bracke**, profesor w Sorbonie; kandydatem Radykałów był **Bougle**, profesor w Sorbonie i nareszcie na afiszu Chrześcijańskiej Demokracji (partji Marca Sanguier) był **Lacroix**, profesor w liceum w Troyes.

Wszyscy trzej są zrzeszeni w Generalnej Konfederacji Pracy: są oni członkami Federacji Średniego i Wyższego Nauczania.

Czy może być coś bardziej wymownego nad ten piękny dowód bezstronności i neutralności syndykalizmu francuskiego?

Jednakże „Prawo Ludu" zaznacza z naciskiem:

Podstawą ruchu zawodowego francuskiego jest oczywiście uznanie walki klasowej.

Ta walka klasowa nie byłaby ani całkowita i prawdopodobnie też nie zupełnie skuteczną, gdyby nie przejawiała się jednocześnie na terenie ekonomicznym, politycznym i ogólno-społecznym.

Wielką więc krzywdę wyrządzają robotnikom polskim ci, którzy pozbawiają ich obrony przed wyzyskiem i organizacji robotniczej, dowodząc, że CGT zagraża narodowości polskiej i religji katolickiej naszych wychodźców. Na szczęście coraz większe rzesze robotników polskich garną się do sekcyj polskich CGT, gdzie znajdują pomoc, obronę, oświatę i uświadomienie klasowe, jak również atmosferę polską i robotniczą.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 kwietnia.

ZAKAZ SPRZEDAŻY WÓDKI PODCZAS PRZEGLĄDU WOJSKOWEGO. Magistrat przypomina przepis ustawy na mocy którego zakazuje się sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania przeglądu wojskowego w Krakowie tj. od 2 maja do 11 czerwca.

KIEPURA W KRAKOWIE. Radjoamatorzy krakowscy mieli we wtorek po godz. 10 wieczorem koncert bawiącego w Krakowie chwilowo słynnego tenora Kiepury. Śpiewał on arje ze „Strasznego dworu", „Pajaców", „Toski", „Rigoletta" i barkarolę Galla przy akompanjamencie prof. Łabuńskiego, który ponadto odegrał utwory Bethovena, Liszta i Chopina. Koncert ten odbywał się na prywatnem przyjęciu u pp. M. Dąbrowskich, a z ich mieszkania nadała go radjostacja krakowska. Amatorzy słuchający koncertu usłyszeli, jak p. Kiepura, proszony o naddatki, wymówił się, tłómacząc, że nazajutrz rano leci aeroplanem do Wiednia, gdzie wieczorem ma śpiewać na koncercie razem ze śpiewaczką Jeritzą.

POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY otrzymuje tak z kraju, jak i z zagranicy, szereg zapytań w sprawie hoteli, pensjonatów i mieszkań sezonowych w uzdrowiskach i zdrojowiskach polskich. Celem udzielenia odpowiednich informacyj wzywamy Zarządy zdrojowisk i uzdrowisk, hoteli i pensjonatów, oraz właścicieli mieszkań prywatnych o podanie jak najdokładniejsze odpowiednich danych, pod adresem biura informacyjnego polskiego Związku turystycznego w Krakowie, Szpitalna 36.

ZJAZD TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie obrady Tow. nauczycieli szkół wyższych. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny. O godz. 10 nastąpiło w auli Uniw. Jagiell. otwarcie zjazdu. Zjazd zagaił wiceprezes zarządu głównego TNSW w Warszawie p. Łoziński.

Powitali zjazd wicekurator Przyjemski imieniem ministra oświaty, poseł Sołtyk, prezes sejmowej komisji oświatowej i wiceprezydent miasta dr. Schneider.

W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział: ks. metropolita Sapieha, wojewoda Darowski, grono profesorów U. J. z prorektorem Rostworowskim, gen. Wróblewski, oraz szereg posłów i senatorów. Na zjazd przyjechało około 300 delegatów, i to z Warszawy, Poznania, Wilna, Łodzi, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, Ostroga nad Horyniem, Cieszyna, Katowic, Płocka, Przemyśla, Drohobycza, Tarnowskich Gór, Inowrocławia, Białegostoku, Kalisza, Tczewa, Częstochowy, Lublina, Włocławka, Radomia, Grodna, Torunia, Brześcia nad Bugiem, Włodzimierza, Kowla, Kołomyi, Nowego Bytomia, Wejherowa, Chojnic, Rybnika, Wrześni, Sambora i innych.

Po mowach powitalnych nastąpiły referaty na temat reformy ustroju szkolnictwa w stosunku do potrzeb ogólnych kultury narodowej (ref. prof. UJ. dr. Kallenbach), w stosunku do potrzeb chwili bieżącej (ref. prof. Jaxa-Bykowski) i w świetle budżetu państwa (ref. sen. Kaniowski).

Popołudniu odbyła się dyskusja nad referatami o ustroju szkolnictwa, oraz uchwalono odpowiednie rezolucje. Wieczór odbył się raut w salach Starego Teatru, urządzony przez gminę m. Krakowa. Dziś dalszy ciąg obrad.

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 24 bm., o g. 12 w południe. W uroczystym tym akcie weźmie udział z poza Krakowa liczne grono wybitnych fachowców, oraz znanych radjoamatorów. Wielka ilość pierwszorzędnych eksponatów, wspaniałe koncerty radjowe, efektowny wygląd stoisk, cały szereg atrakcyj, a nadto tania i dobra restauracja, uprzyjemnią pobyt zwiedzającym. Prócz tego uruchomione będzie koło szczęścia, dające możność wygrania cennych aparatów radjowych. W niedzielę oraz 1, 3 i 8 maja otrzyma każdy nabywca biletu wstępu czekoladę „Optima" bezpłatnie. Wystawa w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz potrwa do 8 maja włącznie, a otwarta będzie codziennie od 10 rano do 12 w nocy bez przerwy. Wszelkich informacyj udziela Syndykat dziennikarzy krakowskich, pl. Szczepański L. 7, I p. od g. 7—9 wieczorem.

ZAPOBIEGANIE KATASTROFOM KOLEJOWYM ZAPOMOCĄ RADJA. Jak donosi prasa, ministerstwo komunikacji zajęte jest obecnie opracowaniem ciekawego i doniosłego projektu zastosowania radja na sieci kolejowej dla celów eksploatacyjnych. Aparat radjowy zastąpi zwykłą transmisję telegraficzną we wszystkich tych wypadkach, kiedy z powodu przeciążenia sieci telegraficznej, przerw komunikacji skutkiem opadów śnieżnych i innych zaburzeń atmosferycznych, sieć telegraficzna nie może w należytem tempie spełnić swego zadania. Pozatem radjotelegraf mógłby oddać kolei nieocenione usługi, jako środek zapobiegający katastrofom lub przyśpieszający akcję ratunkową po katastrofie. Zgodnie z projektem, który nie jest jeszcze opracowany w szczegółach, ministerstwo przystąpiłoby do budowy w poszczególnych dyrekcjach stacyj nadawczych o zasięgu, wystarczającym dla porozumiewania się ze stacją centralną i aparatami odbiorczemi na poszczególnych stacjach.

POŚWIĘCENIE KRAKOWSKIEJ KASY TARGOWEJ. Wczoraj w południe na krakowskiej targowicy, odbyło się poświęcenie Krakowskiej Kasy targowej „Caro". Instytucja ta powstała z inicjatywy m. Krakowa i przy jej współudziale. Do Spółki tej należy Tow. dla popierania i prowadzenia handlu bydłem, mięsem i przetworami zwierzęcemi. Na poświęcenie przybyli wiceprezydenci miasta Ostrowski, dr. Schneider i dr. Wielgus, dyrektor „Caro" st. radca Zawadzki, imieniem województwa dr. Szymusik, dr. Wyród i starosta Milanicz, dyrektorzy M. Kasy Oszczędności Federowicz i Dorawski, dyrektorzy banku gosp. kraj. Kretscher i Rokosz, dyr. Mikucki, dyr. Gawroński, radcy miejscy: Kluczka, dr. Muller, Puchałka, Łuczko i Rakisz, szef. wet. miej. Röhrenschef i wet. miej. dr. Lang, oraz członkowie cechu rzeźników i masarzy z Różyckim, Kurkiewiczem, Kusinowiczem i dr. Prochowskim na czele i naczelnicy wydziałów mgtu z dr. Hergetem na czele. — Poświęcenia nowej Kasy targowej dokonał ks. kan. Masny. Przemawiali ks. kan. Masny, wicepr. Wielgus i st. cechu Różycki, poczem odbyło się przyjęcie na cześć zaproszonych gości.

SAMOBÓJSTWO ISEPPIEGO. Stanisław Iseppi, kierownik szkoły powszechnej w Krakowie, po odcierpieniu kary więzienia za uwiedzenie nieletniej uczennicy, opuścił Kraków. W marcu br. zamieszkał w Sopotach i stąd dojeżdżał do Gdańska. Dnia 22 marca otruł się Iseppi weronalem i po długich cierpieniach zmarł w szpitalu gdańskim dnia 13 bm.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w zamiarze samobójczym rzucił się do Wisły na placu Groble 42 letni Piotr Szymuła z zawodu kelner. Robotnicy wyciągnęli desperata z wody, a lekarz pogotowia po udzieleniu Szymule pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala.

KRADZIEŻ ROWERU W MAGISTRACIE. — Stanisław Latawiec zgłosił w policji, że skradziono mu z korytarza budynku magistratu rower marki „Mek“ wartości 200 zł.

WŁAMANIE. Felicja Grünbaum, zam. ul. Zamojskiego l. 10 zgłosiła w policji, że włamano się przez okienko nad drzwiami do warsztatu kotlarsko-blacharskiego jej męża i skradziono przyrządy i przedmioty kotlarsko-blacharskie nieustalonej dotychczas wartości.

AMATOR WIEPRZOWINY. Aresztowano Jana Przybyłkę lat 37 zam. ul. Łączna l. 11, jako spólnika Pietruszki, aresztowanego poprzednio za kradzież połówek wieprzów z chłodni miejskiej na szkodę masarza Różyckiego i innych.

KRWAWE WESELE. W czasie odbywającej się zabawy weselnej w domu Czesława Trzepińskiego przy ul. Tadeusza Kościuszki 47 wszczął awanturę Władysław Śliwiński, w czasie której ugodził Edwarda Kaczmarczyka czeladnika kamieniarskiego scyzorykiem w lewą rękę powyżej łokcia.

SAMOSĄD NA WESELU. W czasie zabawy weselnej przy ul. Królowej Jadwigi l. 105 u Katarzyny Kmiecik kilku osobników poczęło rzucać kamieniami do okien tego mieszkania i w tym czasie zranili Kmiecika Józefa gospodarza kamieniem w głowę. Goście weselni wybiegli na ulicę i przytrzymali jednego z napastników Wolkiewicza Jana, zam. ul. Ustronie l. 7, którego pobili tak dotkliwie, że zawezwane pogotowie rat. zabrało go do szpitala.

POŻAR. Zawezwano straż pożarną do realności przy ul. Krow[illegible] gdzie w ścianie klatki schodowej zapaliła się od przewodów elektrycznych belka. Ogień ugasiła straż pożarna.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Wczoraj na placu Serkowskiego został przejechany przez ciężarowy wóz 52 letni Władysław Nowicki, robotnik. Doznał on silnych obrażeń na całem ciele. Karetka pogotowia przewiozła ofiarę wypadku do szpitala.

NAJECHANE PRZEZ SAMOCHÓD. Najechał w ul. Starowiślnej na Marję Rajoch lat 21 i Helenę Goldstein lat 9 szofer Stefan Świadkowski przyczem obie najechane odniosły obrażenia cielesne.

WYPADEK KOLEJOWY. Przywieziono pociągiem towarowym do Krakowa Woźniakowskiego Mieczysława lat 19 zam. w Wieliczce, który w czasie wyskakiwania z pociągu osobowego Nr. 29 na stacji w Bierzanowie odniósł liczne kontuzje.

Woźniakowskiego odwieziono na pogotowie rat. skąd po zaopatrzeniu został oddany opiece domowej.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW GIMN. MIASTA KRAKOWA. Z wiosną rozpoczął Wydział Towarzystwa intensywną pracę dla uruchomienia tegorocznej kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej. Po gimnazjach odbywały się i odbywać nadal będą dla rodziców propagandowe odczyty o znaczeniu kolonji pod względem zdrowotnym i wychowawczym. Towarzystwo pragnie w tym roku wysłać do swej kolonji większą niż dotąd liczbę uczniów krakowskich, a ponadto zaprosić do Poręby Wielkiej pewną ilość uczniów ze Śląska i Gdańska. To zespolenie polskiej młodzieży na „wywczasach wakacyjnych“ pod każdym względem duże mieć będzie znaczenie. Dla powyższych spraw, jakoteż rozszerzania i innych agend Towarzystwa zwołanem jest na dzień 27 kwietnia b. r. już XXV Walne Zebranie członków, na którem wydział przedstawi także program uroczystości jubileuszowych Towarzystwa, jakie urządzone będą w bieżącym roku z powodu ćwierćwiekowej humanitarnej działalności instytucji. — Wydział Towarzystwa przeprowadził w budynku w Porębie Wielkiej różne ulepszenia i inwestycje, a przedewszystkiem wykonał niezbędną z względów higienicznych instalację własnego wodociągu i spłukiwanych ustępów, co jednak pochłonęło całą rezerwę finansową Towarzystwa w kwocie około 8.000 złotych Mając już całkowicie zabezpieczone higjeniczne warunki bytowania dla młodzieży w kolonji, Towarzystwo dokłada obecnie starań o zdobycie większych funduszów, któreby do wzorowo urządzonej kolonji Towarzystwa umożliwiły przyjęcie pożądanej liczby kolonistów. — Stanie się to wówczas, gdy szerokie warstwy społeczeństwa, rząd i inne władze oraz instytucje finansowe, widząc dokonane czyny Towarzystwa w ciągu 25 letniej dotąd działalności, przyjdą tej humanitarnej instytucji z pomocą nietylko moralną i materjalną, ale choćby z najdrobniejszemi darami w naturze. Wszelkie choćby najdrobniejsze dary i ofiary, datki i wpisy do Towarzystwa z wkładką roczną 6 złotych członka zwyczajnego, 120 złotych członka wspierającego, a 100 złotych założyciela Towarzystwa jednorazowo, przyjmują Dyrekcje gimnazjów, oraz Administracje pism codziennych. Złożone ofiary, dary i datki przyniosą spoeczeństwu procent stokrotny, bo zdrowie fizyczne i moralne dla wzrastającego w Polsce nowego pokolenia. **W. K.**

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO odbędzie się w Krakowie w niedzielę 24 bm. Na porządku dziennym obrad Zjazdu sprawy organizacji Kół Krajoznawczych młodzieży oraz muzealnictwa krajoznawczego. Obrady rozpoczną się o godzinie 9 rano w sali „YMKI“. W poniedziałek 25 kwietnia popołudniu odbędzie się wycieczka krajoznawcza do Wieliczki, w której mogą wziąć udział również i niečłonkowie towarzystwa. Zgłoszenia na wycieczkę w niedzielę przedpołudniem w biurach „Ymki“ ul. Krowoderska 8.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek 22 bm. o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi p. inż. Aleksander Groza odczyt na temat „Zagadnienia elektrotechniki w hutnictwie“. Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek po cenach zniżonych amerykańska farsa Cooper-Hacketta „Potęga reklamy“. Jutro w piątek z powodu generalnej próby „Cyrana de Bergerac“ teatr zamknięty. Przygotowania do wystawienia świetnej komedji romantycznej Edmunda Rostanda są w pełnym toku. Bierze w nich udział cały personal artystyczny; nowe dekoracje i kostjumy według projektów Bolesława Kudewicza przygotowują pracownie teatru. Rolę tytułową wykona na premjerze i pierwszych spektaklach dyr. Nowakowski, w następnych dublować będzie p. Niewiarowicz. Roksanę gra p. Hałacińska, dubluje p. Hańska.

ODCZYT O „CYRANIE DE BERGERAC“. Jutro w piątek z okazji najbliższej premjery teatru m. in. J. Słowackiego odbędzie się w Kollegjum wykładów naukowych na Lkll A—B odczyt Dra M. Brahmera o „Rostandzie i Cyranie“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś we czwartek operetka „Orłow“ z Elna Gistedt i tenorem Z. Malinowskim. W sobotę po najniższych cenach od 1 do 3 złotych wesoła operetka „Księżna Ilica“. W niedzielę ostatnie występy Elny Gistedt: o godzinie 4 popołudniu w operetce „Adieu Mimi“, a o godzinie 8 wieczorem „Orłow“.

ELSA DI VEROLI I UMBERTO MACNEZ, słynni śpiewacy włoscy z opery w Rzymie, wystąpi tylko jeden raz w sobotę 23 bm. w Starym Teatrze i wykonają bogaty program, złożony z pieśni, aryj i duetów z najsławniejszych oper. Znakomitym artystom akompanjować będzie dyr. opery rzymskiej Aleksander Kitschin. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

STEFAN ASKENASE, świetny pianista, wystąpi w niedzielę 24 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym wykona bogaty program.

—ooo—

SPORT

PROGRAM DNIA SPORTU ROBOTNICZEGO. Program zawodów sportowych w czasie Dnia Sportu Robotniczego w Warszawie (5 i 6 czerwca b. r.) został ustalony następująco:

Konkurencje męskie: Lekka atletyka: biegi 100, 200, 400, 1500, 3000 metrów, bieg godzinowy. Sztafeta olimpijska (100, 200, 400, 800). Skoki: w dal z rozbiegiem, w zwyż z rozbiegiem, o tyczce. Rzuty: kulą, dyskiem, oszczepem. Ciężka atletyka: boks, walki francuskie.

Konkurencje kobiece: Lekka atletyka: biegi 60, 100, 200 metrów. Skoki: W dal z rozbiegiem, w zwyż z rozbiegiem. Rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą.

Gry: siatkówka, koszykówka.

Zawody pływackie: na Wiśle, biegi krótko i długodystansowe.

Mecz piłki nożnej o mistrzostwo robotniczej Polski.

Uczestnicy zawodów będą zamieszkiwali w namiotach w obozie rozłożonym w stadjonie sportowym RKS „Skra“ na placu Nędzy. Koszt zlotu 7 zł. od osoby z utrzymaniem i noclegami.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI“. Dziś we czwartek walczą: Augustyn Brylla (Górny Śląsk) contra Solar (Austrja), Prohaska (Czechosłowacja) contra Bajer (Niemcy). Rozstrzygająca walka: Sztekker (Warszawa) contra Neström (Szwecja). Rozstrzygająca walka: Williams Thomson (Wschodnie Indje) contra Szczerbiński (Warszawa).

—ooo—

Z Polski

NA JAKIE TYTUŁY POZWALA SOBIE „OBWIEPOL“? Pan Dmowski rozdaje nie tylko tytuły „oboźnych“... „Obwiepol“ obdarza swych wiernych, jak słychać, i innemi godnościami. Tak np. p. Tłuchowski, były komisarz rządu — na miasto Warszawę otrzymał tytuł „naczelnika wydziału organizacyjnego O. W. P.“. Były komendant policji p. Borzęcki został mianowany „dowódcą całej siły zbrojnej (?) na Warszawę“, gen. St. Haller otrzymał rangę „szefa wydziału operacyjnego (?)“.

Te śmieszne tytuły — dodaje łódzki „Głos Polski“ do informacji swojego warsz. korespondenta — wywołują nawet w części zw. lud.-nar. niezadowolenie. Być może jest to zazdrość, a może poczucie śmieszności.“

Jeżeli istotnie p. Dmowski rozdaje takie tytuły to jednak, choćby je władze traktowały jako operetkowe, mają chyba podstawę do zakazu.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dnia 19 bm. kilka minut po północy na stacji kolejowej Ostrowiec w radomskiej dyrekcji pociąg mieszany przejechał sygnał i zderzył się z pociągiem towarowym. — Wskutek wypadku jeden z konduktorów pociągu towarowego Pietroszewicz został ciężko ranny i zmarł w kilka godzin potem w miejscowym szpitalu. Reszta z obsługi kolejowej nie poniosła szwanku. 19 wagonów zostało uszkodzonych, z czego 6 zupełnie rozbitych. Parowóz pociągu mieszanego wykoleił się. Wskutek zatarasowania toru rozbitemi wagonami przerwa w ruchu kolejowym trwała kilka godzin.

ŚMIERĆ PRZY PRACY. Dnia 8 bm. w Przemyślu zdarzył się przy rozbiórce starego domu przy ul. Św. Józefa 6 wypadek, ofiarą którego padło życie robotnika. Oto w chwili okrzesywania cegieł w górnej kondygnacji budynku, runęła ściana zabijając na miejscu zajętego przy zwózce robotnika sezonowego, Krzywonosa. Z gruzów wydobyto tylko martwe zwłoki. Opisany wyżej wypadek nasuwa smutne refleksje na temat bezpieczeństwa przy robotach rozbiórkowych, które powinno być dostatecznie zagwarantowane. Winę ponosi tu oczywista kierownictwo, które nie przedsięwzięło odpowiednich kroków, zmierzających do zupełnej ochrony życia pracowników.

—ooo—

Z zagranicy

TAK RZĄDZĄ CZERWONI! Bielska socjalistyczna „Volksstimme“ przynosi bardzo ciekawe zestawienie. Oto w socjalistycznym **Wiedniu** w domach gminnych czynsz roczny za mieszkanie 1-pokojowe wynosi w przeliczeniu na naszą walutę 106'68 zł., za mieszkanie 2-pokojowe 147'32 zł. W chadeckim **Budapeszcie** czynsz roczny za mieszkanie 1-pokojowe w domach miejskich wynosi 955'11 zł., za mieszkanie 2-pokojowe 1234'44 zł., a więc 9 razy tyle co w socjalistycznym Wiedniu. **W Bielsku** zaś czynsz roczny za mieszkanie 2-pokojowe w domach miejskich wynosi 1080 złotych. Jak więc widać, gminy socjalistyczne gospodarują najlepiej i z największą korzyścią dla ludności.

POWÓDŹ NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ. Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomości z dorzecza Elby i nadgranicza Polski, donoszące o rozpoczynającej się powodzi. Odra, Noteć i Warta wraz ze swemi dopływami miały wylać. Całe pogranicze pomiędzy Kistrzyniem a Piłą jest zalane. Elba też zaczęła wylewać. Istnieje obawa, że znaczna część zbiorów zostanie zniszczona.

PROCES O ZAMACH NA MUSSOLINIEGO. — Trybunał przystąpił do dalszej rozprawy w sprawie Zaniboniego i innych. Posiedzenie rozpoczęło się od badania świadka Mancioli, który oświadczył, że we wrześniu 19225 r. Quaglia zwierzył mu się, że Zaniboni przygotowuje zamach na Mussoliniego, nie zdoławszy zebrać środków finansowych dla zorganizowania spisku na szerszą skalę. Świadek namawiał Quaglię, aby zawiadomił o tem policję, lecz Quaglia uważał, iż nie może tego uczynić i prosił świadka, aby wziął na siebie doniesienie władzom o projektach Zaniboniego. W dniu 3 listopada 1925 roku Quaglia poinformował świadka o szczegółach projektowanego na dzień następny zamachu. Na tem zakończono badanie świadków.

CZTERECH LOTNIKÓW SPALIŁO SIĘ. W Eastechurch, w Anglji, spadł samolot wojskowy. 4-ch lotników spaliło się żywcem.

LENINGRAD—BERLIN. „Izwiestja“ donoszą z Leningradu, że przybył tam dyrektor „Deruluft“ (niemiecko-rosyjskie towarzystwo lotnicze) celem ostatecznego omówienia komunikacji lotniczej Leningrad—Berlin. Linja zostanie otwarta 1 lipca i prowadzić będzie przez Rewal i Rygę.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). — Dolary: 8'92, 8'91.5, 8'93,5, 8'89.5; Holandja: 357'90, 358'80, 357; Londyn: 43'45, 43'56, 43'34; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'05, 35'15 35'96; Praga: 26'50, 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'08, 172'51, 171'65; Włochy: 45'38, 45'49, 45'27; Wiedeń 125'75, 126'06, 125'44.

Po pogrzebie tow. posła Feliksa Perla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

W uzupełnieniu sprawozdania o pogrzebie śp. tow. posła Feliksa Perla podać należy jeszcze następujące szczegóły: Przed wyruszeniem konduktu, przez mieszkanie tow. Perla przeciągały tysiące osób, by oddać Mu hołd. W czarno obitym pokoju, wśród czerwonych sztandarów, zieleni i jarzących się świec ustawiona była trumna ze zwłokami tow. Perla. Trumna przykryta była **czerwonym sztandarem, a do niego przypięto numer „Robotnika"**, tego najukochańszego warsztatu pracy tow. Perla. Moc wieńców leżało wokół trumny, tonącej w powodzi kwiecia.

Trumnę na barkach swoich ponieśli tow. posłowie Barlicki, Arciszewski, Niedziałkowski i Jaworowski oraz członkowie redakcji „Robotnika" tow. Szapiro i Dubois. Wśród uczestników pogrzebu, — oprócz osób wymienionych we wczorajszym „Naprzodzie", byli: wicemarszałek Senatu Woźnicki, pułkownik Jur-Gorzechowski, major Prystor, posłowie Kościałkowski, Stroński, Thugutt i Kosmowska, senator Buzek. Jako przedstawiciele literatury, nauki, muzyki, przybyli tow. Strug, Wacław Sieroszewski, W. Rzymowski, Kaden-Bandrowski, prof. W. Maliniak, Ludwik Krzywicki, Dygas i inni. — Świat polityczny: dyrektor kancelarji sejmowej Pomykalski, tow. min. Wasilewski, tow. Hołówko, dyr. Siwik i inni.

OLBRZYMIE ROZMIARY POCHODU

O rozmiarach pochodu, w którym udział brało **z górą 30 tysięcy osób**, świadczy fakt, że gdy czoło pochodu sięgało Nowego Świata, koniec jego był koło Wilczej, wypełniając całą szerokość Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej. **W pochodzie wyróżniali się swemi strojami górnicy**, którzy ze sztandarami przybyli ze wszystkich trzech Zagłębi: Krakowskiego, Dąbrowskiego i Górnego Śląska.

Podczas trwania pogrzebu na ulicach, przez które przeciągał pochód, **tramwaje nie kursowały.** Tłumy publiczności zarówno w śródmieściu, jak przedewszystkiem w dzielnicach robotniczych zalegały podczas pochodu trotuary wszystkich ulic, oddając tow. Perlowi należną cześć. Z lokalów partyjnych i związków zawodowych, obok których przeciągał pochód, powiewały okryte kirem czerwone sztandary i wieńce.

Proletarjacka, czerwona Warszawa wykazała, że umie oddać hołd prawdziwej **Zasłudze.** Pogrzebu tak wspaniałego i licznego **nie było dotąd w Warszawie.**

NA CMENTARZU

O godz. 6-tej kondukt żałobny przybył na cmentarz żydowski. W gorących, pełnych bezbrzeżnego bólu słowach — żegnali tow. Perla nad grobem przedstawiciele władz partyjnych i instytucyj robotniczych. Pierwszy złożył hołd prochom nieodżałowanego towarzysza prezes CKW PPS tow. poseł **Barlicki,** żagnając przyjaciela i kolegę imieniem całej klasy robotniczej, zgrupowanej pod sztandarem PPS.

Imieniem Rady Naczelnej PPS żegnał Zmarłego tow. poseł **Daszyński.** Mówił on o tem **pokoleniu olbrzymów,** do których należał tow. Perl, a którzy w podziemiach kuli broń do walki o Wyzwolenie. Mówił o pracy życiowej tow. Perla, — począwszy od czasów, gdy zamknięty w podziemnej drukarni — redagował konspiracyjnego „Robotnika" — aż do ostatnich lat, gdy już w Polsce Niepodległej wszystkie siły swoje poświęcił ukochanemu „Robotnikowi". Spalił się, jak jasna pochodnia w naszych oczach, nie dbając o wygody, nie dbając o najdrobniejsze przywileje.

Imieniem ZPPS przemawiał sen. tow. **Posner** o działalności Zmarłego, jako parlamentarzysty.

Imieniem OKR PPS przemawiał tow. poseł **Jaworowski.** W imieniu redakcji „Robotnika" — pożegnał Zmarłego tow. pos. **Niedziałkowski,** podkreślając, iż tracimy w Nim nietylko przyjaciela i druha — ale i nauczyciela. Imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw. przemawiał tow. poseł **Kwapiński,** podnosząc, jak wielkim przyjacielem ruchu zawodowego był tow. Perl. Nad mogiłą Jego ślubujemy, że będziemy wiecznie walczyć o Polskę socjalistyczną, o prawdę i sprawiedliwość.

Następnie przemawiali tow. sen. **Kopciński** — imieniem TUR, tow. pos. **Praussowa** — imieniem Wydziału Kobiecego, pos. **Kościałkowski** — imieniem „partji pracy"; pos. tow. **Arciszewski** — imieniem dawnych bojowców; tow. **Piętkiewicz** — imieniem Zw. b. więźniów politycznych. Tow. **Dubois** imieniem młodzieży robotniczej z TUR ślubował, iż młodzież pójdzie drogami, jakie jej wskazał Zmarły **i złożył w grobie oznakę młodzieży TUR,** jako wyraz jej miłości dla Zmarłego. Przemawiał jeszcze ob. **Ułanowski,** naczelnik wydziału min. pracy.

Przemówienia przeplatane były żałobnemi pieniami, wykonanemi przez chór pracowników gazowni, oraz marszami pogrzebowemi, odegranemi przez orkiestry robotnicze.

Po przemówieniach dano **salwę pożegnalną,** poczem — przy świetle pochodni spuszczono do grobu **trumnę, owiniętą w jeden z najstarszych sztandarów — dzielnicy praskiej PPS z przypiętym numerem „Robotnika".** Młodzież robotnicza zasypała grób...

Rozchodzono się z uczuciem największego bólu, jaki zostawia niezastąpiona, nieodżałowana strata.

TELEGRAM MIĘDZYNARODÓWKI

Z pośród niezliczonej ilości telegramów kondolencyjnych, przytoczyć należy telegram od Międzynarodówki:

Zurych, 19 kwietnia. Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej wyraża swe współczucie z powodu wielkiej straty, jaką PPS poniosła przez śmierć towarzysza Perla. **Adler.**

CZEŚĆ DLA ZASŁUGI

Dzisiejsza prasa warszawska podaje obszerne opisy pogrzebu tow. posła Feliksa Perla. Ze wszystkich opisów, nawet w prasie zdecydowanie wrogiej, przebija uznanie dla działalności, zasług i nieskazitelnej czystości charakteru bł. p. tow. Perla.

Dla uczczenia pamięci

tow. posła Dra Feliksa Perla

zmarłego w Warszawie w dniu 15 kwietnia 1927 odbędzie się

w piątek 22 kwietnia o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.)

uroczyste zebranie

PEŁNEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS I ZARZĄDÓW GRUP ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Na zebranie to, na którem tow. **Emil Haecker** wygłosi **odczyt o życiu, działalności i pismach nieodżałowanej pamięci tow. Perla,** zapraszamy również członków PPS i klasowych związków zawodowych.

Wydział Rady Robotniczej PPS.
Krakowska Rada związków zawodowych.

Z posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa

Kraków, 20 kwietnia.

Wczoraj obradowano w dalszym ciągu nad budżetem m. Krakowa. Rozpoczęto dyskusję nad działem VIII (Zdrowie publiczne). Pierwszy przemawiał r. m. dr. **Rowiński.** Mówił o konieczności poparcia finansowego towarzystw wychowania fizycznego. Wpływ wychowania fizycznego na miasto i jego rozwój jest wielki. Kraków ma wszelkie warunki do tego, by stać się środowiskiem wszelkich gałęzi wychowania fizycznego. Trzeba zająć się ściąganiem turystów do Krakowa, oddawać w wakacje szkoły na pomieszczenie młodzieży zwiedzającej zabytki Krakowa. Kraków może stać się centrum życia sportowego i widowiskowego w Polsce. W końcu mowca stawia wniosek, aby prezydjum miasta przeznaczyło większe kwoty na wychowanie fizyczne i aby zastanowiło się nad urządzaniem europejskiego stadjonu w Krakowie.

R. m. **Peroś** omawiał sprawy gospodarcze miasta. Przedstawił, co jest zrobione w tym zakresie i jakie roboty są w programie. Dalej przedstawia program robót publicznych, ustalony jeszcze w czasie budowy **Wielkiego Krakowa.** Dłużej zastanowił się mowca nad zabezpieczeniem Krakowa przed powodziami.

R. m. **Pachoński** popiera żądania r. m. Rowińskiego w sprawie wychowania fizycznego młodzieży krakowskiej.

R. m. **Marski** broni interesów dzielnicy Zwierzyniec, wskazując na brak kanałów nie tylko na Zwierzyńcu, ale i w innych gminach przyłączonych. Sprawę lasków i skwerów w Krakowie poruszył r. m. inż. **Kielnberger.**

R. m. dr. R. **Landau** przedstawia sprawę szpitala gminy żydowskiej. Gmina żydowska przy pomocy kapitału amerykańskiego i drogą składek w kraju odbudowała ten szpital, którego urządzenie jest pierwszorzędne. Przez szpital ten przechodzi rocznie około 100.000 chorych. Rekonstrukcja szpitala kosztowała 300.000 zł., a gmina żydowska dokłada do tego szpitala 150.000 zł. rocznie. Gmina m. Krakowa nie dała nic na ten szpital, a obecnie wstawiła do budżetu gmina 1000 zł. na ten cel. Powinno się tę kwotę na przyszłość podwyższyć, gdyż leczą się tam ludzie bez różnicy wyznań. Również przedstawił mowca sprawę domu noclegowego, który wybudowany został przez komitet amerykański. Do tego domu przyjmowani są ludzie bez różnicy wyznania. I tu budżet m. Krakowa przewiduje 1000 zł. na cel domu noclegowego gminy żydowskiej. Również i łaźnia gminy żydowskiej jest traktowana przez gminę m. Krakowa obojętnie. Na ten cel w budżecie nic nie wstawiono. Wreszcie omawia sprawę budowy cmentarza żydowskiego, do którego powstania niczem się gmina m. Krakowa nie przyczyniła. — Posiedzenie trwa dalej.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Potęga reklamy" (ceny zniżone).
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Cyrano de Bergerac" (premjera).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek: „Orłow".
Piątek: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Syn Szeika" z Rudolfem Valentino.
Promień: „Dwóch włóczęgów z Prateru" — Pat i Patachon".
Reduta: „Pod palącem niebem Meksyku" z Tomem Mixem.
Sztuka: „Miłostki porucznika huzarów".
Uciecha: „Całować to nie grzech" z Xenią Desni.
Wanda i Warszawa: „Bunt krwi i żelaza" i „Kochanka Szamoty" z Symem, Makowską i Łabędzką.

RADJO

Czwartek 21 kwietnia

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Wędrówki Wołochów z uwzględnieniem Karpat" — wygłosi Dr. Bogatyński. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Słowackiego Genezis z Ducha a Bergson" — wygłosi Dr. B. Szyszkowski prof. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: „Kraków współczesny", serja II; Krakowska publicystyka — red. L. Szczepański. Wittlin „Gazeta" — art. dram. H. Rozmarynowski. — Utwory Schumanna wykona prof. W. Łabuński. Krakowska krytyka literacka — Dr. M. Brahmer, prof. Uniw. Jag. Parnas krakowski, parodje literackie — art. dram. J. Hańska. Koncert na skrzypcach z akomp. fortepianu — prof. A. Peters. Książka z Krakowa — Dr. A. Słapa. Wyspiański „Książeczka moja..." — art. dram. H. Rozmarynowski. Noskowski „Smutno", Lipski „Łzy" — odśpiewa p. Zofja Kuczmierczykówna. Krakowska sztuka stosowana — dyr. J. Raszka. „Krakowskie wesele ludowe" — według inscenizacji red. J. Cierniaka, odegrają artyści teatru im. J. Słowackiego, w opracowaniu muzycznem K. Meyerholda. — rez. S. Niewiarowicz.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30—15.55: Odczyt z cyklu „Historja powszechna" (dla maturzystów) — wygłosi prof. Dzwonkowski. 16.00—16.25: Odczyt p. t. „Zygmunt Krasiński" — wygłosi dr. Gąsiorowska-Szmydtowa. — 17.00—17.25: Odczyt p. t. „Higjena życia codziennego" — wygłosi dr. Marcin Kasprzak. 17.30—17.55: „Wśród książek" — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25 Szesnasta lekcja kursu języka angielskiego — lektorka p. Memi Gardiner. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej" — wygłosi dr. S. Rosłaniec. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Esperanto na kolejach

Rozporządzenie jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji z dnia 21 marca b. r. wprowadza używanie języka międzynarodowego Esperanto do napisów i ostrzeżeń dla publiczności, jadącej międzynarodowemi wozami kolejowemi.

Szwajcarskie oficjalne biuletyny kolejowe, wychodzące w 3 językach, p. t. „Der Eisenbahner", „Le cheminot" oraz „Il Ferroviere" wprowadziły na swe łamy stałą rubrykę esperancką, w celu zaznajomienia funkcjonarjuszów kolejowych z tym pomocniczym językiem.

Polska otrzymała 70 miljonów dolarów pożyczki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Paryża, że p. Monnet, przedstawiciel Bankers Trustu w rokowaniach o pożyczkę dla Polski, oświadczył dziennikarzom paryskim, że **pożyczka dla Polski w wysokości 70 miljonów dolarów została definitywnie zdecydowana.**

OSTATECZNE ROKOWANIA W PARYŻU

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, rokowania o ostateczne sfinalizowanie pożyczki toczyć się będą w Paryżu, dokąd ministerstwo skarbu wyśle swego delegata.

POŻYCZKA DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA

Dzienniki donoszą, że związek hut śląskich pertraktuje obecnie z amerykańskiemi firmami o **pożyczkę 10 miljonów dolarów. Dotychczasowy przebieg pertraktacyj jest podobno korzystny,** pożyczki ma udzielić koncern finansistów pod nazwą American-British Corporation.

Walka wewnętrzna w Chinach południowych

Szangaj, 20 kwietnia (PAT). Sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Cała prowincja Kiang Hu znajduje się pod kontrolą ekstremistów. Czang Kai Szek utworzył **nowy rząd** z siedzibą w Nankinie. Potwierdza się wiadomości, że generał Hei dokonał w Kantonie **zamachu stanu.** Związki robotnicze zostały rozbrojone, aresztowano około 3 tysiące komunistów. Rządy nad prowincją objęła komisja niezależna od rządu w Hankau.

Londyn, 20 kwietnia (PAT). Z Nankinu donoszą, że na odbytej tam konferencji Kuomintangu Czang Kai Szek oświadczył o swojem ostatecznem postanowieniu **zerwania z rządem nacjonalistów** w Hankau i oświadczył się za powołaniem niezależnego rządu nacjonalistycznego ze stolicą w Nankinie. — Czang Kai Szek opowiedział się za powrotem do pierwotnej doktryny Kuomintangu i za **usunięciem wpływów komunistycznych.** Wszelka agitacja komunistyczna została zabroniona, a strajkujący dotąd robotnicy z nielicznemi jeszcze wyjątkami podjęli pracę.

KANTON PRZECIW GENERAŁOWI-ZDRAJCY

Szangaj, 20 kwietnia (PAT). Agencja Reutera podaje ze źródeł chińskich, że rząd w Hankau ogłasza trzy dekrety. Pierwszy dekret **odbiera Czang Kai Szekowi, naczelne dowództwo i żąda aresztowania go i ukarania,** 2) zawiera nominację na naczelnego wodza generała Feng Ju Hsianga, któremu do pomocy będzie dodany Teng Seng Czi, gubernator wojskowy prowincji Honan. Teng Sang Czi otrzymał rozkaz posunięcia się w kierunku na Nankin i zaatakowania generała Czang Kai Szeka. Trzeci dekret ogłasza, iż rząd w Hankau **zerwał wszelkie stosunki** z Nankinem i Szagajem.

OFENSYWA PRZECIW B. WODZOWI

Szangaj, 20 kwietnia (PAT). W miejsce Czang Kai Szeka zamianował rząd kantoński naczelnym komendantem marszałka Feng Yu Hsianga i zarządził natychmiast ofensywę wszystkich sprzymierzonych oddziałów wojskowych przeciwko Nankinowi.

Londyn, 20 kwietnia (PAT). Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Czen rządu kantońskiego przyłączył się do elementów komunistycznych i podpisał dekret zarządzający aresztowanie Czang Kai Szeka.

RZEKOMO WALKA Z KOMUNIZMEM

Londyn, 20 kwietnia (PAT). Czang Kai Szek oświadczył przedstawicielom mocarstw w Szangaju, że odsunął się od polityki rządu kantońskiego i że utworzył w Nankinie **umiarkowany rząd chiński,** którego zadaniem będzie stłumienie komunizmu w Chinach.

MOSKWA PRAGNIE ZGODY

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy pod datą 19 bm.: W Moskwie nie sądzą, że Czang Kai Szek przyłączy się do Czang Tso Lina. Obecnie toczą się rokowania, aby pogodzić Czang Kai Szeka z rządem w Hankau. Koła moskiewskie pragną, by Czang Kai Szek odzyskał swoją popularność utraconą wskutek swego wystąpienia przeciwko robotnikom, przez sukcesy wojskowe w walce przeciwko Czang Tso Linowi.

MASOWE EGZEKUCJE

Londyn, 20 kwietnia (PAT). 14 studentów chińskich, którzy w czasie obławy w dzielnicy cudzoziemskiej w Tien Tsinie zostali pojmani przez wojska Czang Tso Lina, zostało obecnie straconych pod zarzutem spiskowania na rzecz rządu kantońskiego.

O nieuprawnione leczenie

Dr fil. Wojnowski przed sądem

Urząd zdrowia publicznego przy komisarjacie miasta Warszawy przesłał do prokuratury doniesienie przeciwko doktorowi filozofji uniwersytetu heidelbergskiego Oskarowi Wojnowskiemu, zajmującemu się leczeniem chorych. Urząd zdrowia domagał się ukarania samozwańczego lekarza za partactwo lekarskie, uprawiane i za leczenie gwałtownie i trująco działającemi środkami, oraz za przechowywanie substancyj trujących.

Przedwczoraj odbyła się na tem tle sensacyjna rozprawa w sądzie pokoju. Jeszcze przed rozprawą główną obrona domagała się wezwania licznego szeregu świadków z kół inteligencji warszawskiej, wśród której znaleźli się wysocy dygnitarze państwowi, oficerowie, profesorowie itp., mający ustalić pomyślne skutki przedsięwziętej przez niego kuracji ziołowej.

Sędzia nie zgodził się na przesłuchanie owych świadków.

Z referatu sędziego wynikało, że Wojnowski był już dwukrotnie pociągany do odpowiedzialności za leczenie bezprawne: raz w Poznaniu, raz w Włocławku, i że w obu wypadkach kara sześciotygodniowego aresztu zamienioną została na grzywnę.

Oskarżony zeznawał, że dawał tylko rady, jak używać ziół u niego nabytych i pobierał wynagrodzenie za zioła, które miał prawo sprzedawać z mocy pozwolenia władz skarbowych. Opłacał za to odnośne podatki. Zioła według jego wskazówek były przyrządzane przez apteki i składy apteczne w Warszawie.

Sędzia: Dlaczego właściwie nie uzyskał pan, jako doktór filozofji, prawa zajmowania się praktyką lekarską po uprzedniem złożeniu odpowiednich egzaminów?

Oskarżony: Bo musiałbym się nauczyć takich rzeczy, które, mojem zdaniem, zupełnie nie są potrzebne do postawienia dobrej diagnozy i leczenia chorych. Dla mnie wystarczy dotknięcie dłonią ręki chorego, by ustalić, na co jest chory. Zioła, które zalecam, są czasem silne, ale nie zawierają żadnych trujących substancyj.

Czynilem zabiegi w Tow. lekarskiem, by pozwolili mi zademonstrować moje metody stawiania diagnoz i przekonania lekarzy, że tu nie zachodzi fakt szarlatanerji lecz zabiegi moje pozostały bez skutku. Chciałem dowieść, że można wyleczyć choroby raka, epilepsji itp. I dziś gotów jestem przed areopagiem lekarzy zademonstrować w uniwersytecie moje metody indyjskie stawiania diagnozy...

Obrona oskarżonego, powoławszy się na kwiat inteligencji, który czerpał zdrowie, gdy środki medyczne okazały się bezskutecznemi, domagała się umorzenia z braku dowodów winy Wojnowskiego, a ewentualnie przesłania sprawy do komisarjatu rządu, celem uzupełnienia śledztwa i dokonania ekspertyzy składników zabranych Wojnowskiemu ziół.

Sędzia postanowił sprawę odroczyć i przesłać do ściślejszego zbadania.

TELEGRAMY

PODRÓŻ B. PREMJERA SKRZYŃSKIEGO

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W tych dniach wyjeżdża do Paryża b. premjer Aleksander Skrzyński, aby na zaproszenie instytutu Carnegiego wygłosić odczyt o nacjonalizmie i internacjonalizmie. Z Paryża p. Skrzyński udaje się do Londynu, gdzie zabawi kilka tygodni.

NIEZNACZNE ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 2 do 9 kwietnia wykazuje **200.477 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zmniejszyła się** o 3.153 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w następujących okręgach: Łódź o 2.057, Poznań o 426, Radom o 367, Białystok o 266, Drohobycz o 223, Toruń o 220, Piotrków o 200, Wejherowo o 180, Tczew o 131, Żyrardów o 126, Biała o 130, Kalisz o 170 i Płock o 102, wzrosło natomiast w województwie śląskiem o 1.901, w Oświęcimiu o 394 i Częstochowie o 138. W liczbie bezrobotnych było 150.476 mężczyzn i 50.001 kobiet.

PRZYGOTOWANIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH W MAŁOPOLSCE

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w Warszawie w ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęła się konferencja naczelników wydziałów samorządowych województwa krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Konferencja ma na celu uzgodnienie interpretacji na całą Małopolskę ordynacji wyborczej do samorządów, obowiązującej obecnie w Małopolsce.

WYBORY NA KRESACH

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodzie poleskiemu mianowanie komisarzy wyborczych w miastach Łunińcu i Kobryniu. Wybory odbędą się na podstawie rozporządzenia generalnego komisarza ziem wschodnich z dnia 25 czerwca 1919 roku

AWANS URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu w najbliższym czasie zgłosi na Radzie ministrów wniosek o dopuszczenie do ustalenia pewnych kategoryj urzędników skarbowych w wyższych kategorjach służbowych. Chodzi tu o urzędników, nie posiadających wyższego wykształcenia, lecz mogących wykazać się wykształceniem średniem, mających jednak za sobą długoletnią służbę w dziale skarbowości, mających pierwszorzędne kwalifikacje i zajmujących kierownicze stanowiska w tej dziedzinie. Przez określenie „kierownicze stanowiska" ministerstwo skarbu rozumie stanowiska naczelników wydziałów, kierowników oddziałów, naczelników urzędów itd.

O UZNANIE ROSJI PRZEZ JUGOSŁAWJĘ

Berlin, 20 kwietnia (PAT). Ambasador rosyjski w Berlinie Krestinsky otrzymał od rządu sowieckiego polecenie rozpoczęcia rokowań z posłem jugosłowiańskim Balugdjicem, celem wznowienia stosunków dyplomatycznych.

ROZDMUCHIWANIE POŻARU NA BAŁKANIE

Londyn, 20 kwietnia (PAT). „United Press" donosi z Aten, że w Albanji czynione są całkiem jawnie **przygotowania wojenne.** 6 batalionów piechoty odeszło wczoraj z Elbasan nad granicę jugosłowiańską.

NOWA REWOLUCJA W GRECJI

Ateny, 20 kwietnia (PAT). „United Press" dowiaduje się, że w kołach oficerskich zbliżonych do Venizelosa planowana jest **nowa rewolucja,** mająca na celu obalenie gabinetu koalicyjnego. Oficerowie pragną przedewszystkiem przeszkodzić planowanemu mianowaniu 600 oficerów rojalitów, żądają **rozwiązania parlamentu** i wyboru Venizelosa prezydentem republiki przez nową Izbę i nowy senat.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. OKRĘG KRAKÓW — MIASTO odbędzie się **w sobotę** 23 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. **Porządek dzienny:** 1) zagajenie i wybór przewodnictwa, 2) sprawozdanie kasowe Wydziału Rady Robotniczej, 3) budżet Wydziału Rady Rob. na rok 1927, 4) wybór Wydziału Rady Robotniczej (OKK), komisji rewizyjnej i Sądu partyjnego, 5) wnioski.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się we czwartek 21 bm. o godzinie 7 wieczorem w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawa cennikowa. Robotnicy, jawcie się masowo!

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU PPS W KĘPIE pod Niskiem, odbędzie się w niedzielę 24 bm. Program: o godzinie 6 rano orkiestra odegra pobudkę. Od 8 do 10 przyjmowanie gości. Godzina 11 przedpołudniem wiec ludowy pod gołem niebem, przemówienia delegatów i rozwinięcie sztandaru. Po wiecu wspólny obiad. Godzina 4 popołudniu odczyt. Godzina 7 wieczorem zabawa towarzyska.

Przegląd społeczny

Z WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ

Odnośnie do wczorajszego sprawozdania komunikują nam, że skład komisji rewizyjnej jest następujący: Durek Franciszek, Laszczyk Marjan, Szwertner Bronisław, zastępcy Kogut i Szewczyk.

II ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH

W dniach 22, 23 i 24 kwietnia odbędzie się w Warszawie II zjazd krajowy Związku zawodowego robotników przemysłu odzieżowego w Polsce. Porządek dzienny Zjazdu obejmuje sprawy oświatowe, organizacyjne i finansowe.

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

W dniu 13 kwietnia odbyły się w Domu Robotniczym w Podgórzu dwa zgromadzenia tramwajarzy. Na popołudniowem przewodniczył i referował tow. Karton, na wieczornem tow. Nowakowski. Na obydwu zgromadzeniach były omawiane sprawy wewnętrzne, między innemi dodatek świąteczny, regulacja płac i kolonja dla dzieci w Rabce, na którą dyrekcja chce wysłać kilkanaście dzieci pracowników tramwajowych. Co do kolonji w Rabce podnosili mówcy, że w ubiegłym roku dzieci tam wysłane nie miały należytej opieki, cierpiały głód, żywione były samą kaszą itd., wobec czego są przeciwni wysyłce dzieci do Rabki, natomiast polecają Zarządowi zwrócić się do dyrekcji z przedstawieniem, aby pieniądze, które na ten cel chce ofiarować, złożyła na Towarzystwo przyjaciół dzieci, umożliwiając temsamem wysyłkę większej ilości dzieci pracowników tramwajowych do Kobiernicy, gdzie dzieci mają wzorową opiekę i odżywiane są należycie.

Przy omawianiu sprawy dodatku świątecznego mowcy podnosili, że dodatek ten, który wynosi zaledwie 20%, jest w stosunku do pracowników elektrowni wprost minimalny, nie biorąc już pod uwagę tego, że pracownicy tramwajowi zatrudnieni przy ruchu robią kilkanaście tysięcy godzin nadliczbowych w roku zupełnie zadarmo, podwyżki płac, którą otrzymali pracownicy gminni, nie otrzymali wcale, a z regulacją płac zwleka się już kilka miesięcy, wobec czego należało im przynajmniej większym dodatkiem świątecznym wyniką z tego powodu stratę wyrównać. Rozgoryczenie pracowników z tego powodu jest zupełnie zrozumiałe i uzasadnione. — Po dyskusji uchwalono jednomyślnie na obydwu zgromadzeniach następującą rezolucję:

„Pracownicy tramwajowi zgromadzeni w dniu 13 kwietnia w Domu Robotniczym w Podgórzu:

1) polecają Zarządowi poczynić tak w dyrekcji, jak i u Rady nadzorczej dalsze kroki celem zwiększenia dodatku świątecznego,

2) polecają Zarządowi dopilnowanie, aby regulacja płac była dla pracowników korzystną i weszła w możliwie jak najkrótszym czasie w życie,

3) zwracają się do tow. posła dra Bobrowskiego i klubu radców PPS z prośbą, aby wywarli nacisk na dyrekcję i Radę nadzorczą Spółki tramwajowej w celu przyspieszenia sprawiedliwej regulacji płac i już tyle razy odraczanego przyjęcia do pracy tow. Wdańca.

4) wyrażają podziękowanie tow. posłowi drowi Bobrowskiemu, radcy drowi Rosenzweigowi i krakowskiej Radzie robotniczej PPS za przyznanie mandatu do Rady miasta przewodniczącemu Związku tow. Kartonowi Stanisławowi."

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono te obydwa imponujące zgromadzenia.

KLUB ROBOTNICZY FIRMY „GAZOLINA" W BORYSŁAWIU

Przy pomocy p. inż. Wieleżyńskiego, został przed rokiem założony klub robotniczy Ski akc. „Gazolina" w Borysławiu. Klub mieści się w dwóch obszernych i jasnych salach, oddanych na ten cel przez S. A. „Gazolina". Jedna z sal została przeznaczona na bibljotekę i czytelnię, druga zaś na miejsce rozrywkowe. W krótkim stosunkowo czasie z wkładek członkowskich oraz dochodów z zabaw, klub nabył radjo, bilard, różne gry towarzyskie, oraz założył bibljotekę, zaopatrzoną w dzieła treści beletrystycznej, naukowej, fachowej.

W czwartki każdego tygodnia odbywają się odczyty wygłaszane przez członków zarówno z pośród kierownictwa jak i pracowników S. A. „Gazolina". Pozatem odbyło się kilka wieczorków, w których uczestniczyli członkowie i zaproszeni goście. Niemal każdego dnia zbierają się wieczorami członkowie wraz z rodzinami, aby odpocząć kilka godzin po pracy, bądź to oddając się lekturze, bądź też muzyce lub grom towarzyskim.

Na tem miejscu Komitet Klubu składa szczere podziękowanie S. A. „Gazolina", kierownictwu i pracownikom firmy za poparcie oraz za bezinteresowną pracę dla rozwoju klubu.

Sprawozdanie kasowe za czas od 6 marca 1926 do 9 lutego 1927 wykazuje w przychodach: Wkładki 742 zł. Dochody z wieczorków 591'92 zł. Dochód z bilardu 108'83 zł. Wolne datki 20 zł. Z wkładek na radjo 1150 zł. Razem 2612'75 zł. Rozchody: Inwentarz 318'12 zł. Zakupione książki 415'34 zł. Utrzymanie radja 211'26 zł. Utrzymanie lokalu 347'15 zł. Prenumerata gazet 86'15 zł. Wydatki na bilard 22'75 zł. Nabycie i urządzenie radja 4-lampkowego 1150 zł. Dłużnicy 61'98 zł. Razem 2612'75 złotych.

ROZMAITOŚCI

„TOWARZYSZE MARYNARZE" UCIEKAJĄ PRZED „TOWARZYSZEM KAPITANEM". — Do Argentyny przybył żaglowiec rosyjski „Towariszcz" i został przyjęty przez komunistów miejscowych wśród dźwięku trąb i bicia bębnów. Komuniści argentyńscy sądzili, że robotnicy rosyjscy mają niebo na ziemi. W Rosario de Santa Fe uciekło z okrętu kilku marynarzy, gdyż nie mogli już dłużej znosić sowieckiego „dobrego traktowania, dobrej zapłaty" itd. Kapitan okrętu zwrócił się do „burżuazyjnej" policji portowej z żądaniem złapania „towarzyszów marynarzy". Ponadto zażądał kapitan od policji portowej, by nie pozwoliła innym marynarzom sowieckim przebywać w porcie, gdyż w myśl ustawy emigracyjnej, muszą być odstawieni z powrotem na statek. Takie sielankowe stosunki panują na okrętach sowieckich! Donosi o tem biuletyn międzynarodówki rewolucyjnych syndykalistów.



Niezawodny środek przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, kurczom mięśniowym, nerwobólom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5.000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.

Ichtiomentol jest do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost w Laboratorjum chem. apteki **Mra Szymona Edelmana** w Samborze N. 3.

Dla Pań i Panów reperuje 90 **maszynki do mięsa** każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, ... do noży

Specjalne ostrzenie brzytew oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p. Wykonanie pierwszorzędne

J. MYSZKOWSKI Kraków, ulica Dietlowska 48. Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze.

Obrazy malarzy polskich sprzedaje najtaniej **Z. ZIEMBICKI** 381 KRAKÓW — PLAC MARJACKI L. 2.

Osobom pewnym wysyła na prowincję do wyboru. Wszelkie sdogodnienia przy kupnie na spłaty. Wielki wybór akwarel. — Obrazy do dekoracji mniej znanych malarzy już od zł. 10— oprawne. We własnym interesie uważać proszę na adres dokładny.



Na mandolinie rozpoczynam nowy kurs CIECHANOWSKI — Felicjanek 21

ZENITH jest zegarkiem niezastąpionym.

TKANINY RĘCZNE jakoto: SWEETER'Y, JUMPER'Y, PULL-OVER'Y PŁASZCZE — SUKNIE — SZALE — PLEDY, DERKI DO AUT, SPORTOWE CZAPKI, MĘSKIE KAMIZELKI wynalazku Jadwigi Witkowskiej, odznaczonej srebrnym medalem na wystawie wynalazków w Warszawie wykonuje **MARJA DASZYŃSKA** Kraków, Kremerowska 6, III p. między godz. 1—4. Przyjmuje się uczenice! WYKONUJE SIĘ ZAMÓWIENIA.

„PHILRADJO" poleca: **RADIOAPARATY 3 i 4 LAMPKOWE** wyłączające stację lokalną pod gwarancją. Detektorowe aparaty, Słuchawki, Akumulatory, Lampki. Oferty i cenniki na żądanie. Porada fachowa. Szybka obsługa. Kraków „PHILRADIO" Rynek Gł. 9 Pasaż Bielaka. Telef. 204. 608

FORTEPIANY i PIANINA PLEYEL, Paryż do nabycia 432 **Wł. Boloński** (Z Raba nast.) Kraków, Rynek gł. 34. Pałac Spiski.

Do L. 1114/1927

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miej. w ul. Ks. Piotra Skargi — Bonarka w dz. XXII. odbędzie się w Budownictwie m. Oddz. B. w Krakowie rozprawa za pomocą ofert pisemnych, dnia 27-go kwietnia 1927 r. o godzinie 12 w południe.

Wadjum wynosi 2%. Przy budowie powyższej ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w Budownictwie m. Oddz. B. III. p. drzwi Nr. 11, w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 złote.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1927 r.

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).